

## CERTYFIKATY

### Leskie CIT docenione

Bieszczadzkie Centrum Informacji Turystycznej otrzymało Certyfikat trzech gwiazdek – Polskiego Systemu Informacji Turystycznej.  
**Czytaj więcej str. 3**



## KULTURA

### Sztuka przez duże „S”

Młodzież z klas VII i VIII szkół podstawowych uczestniczy projekcie „Kantor Witkacy Warhol – tradycja i nowoczesność oczami młodzieży leskiej”.  
**Czytaj więcej str. 7**

## Z KART HISTORII

### Wiesław Krawczyński

W mijającym roku przypadła 60. rocznica śmierci pochodzącego z Leska wybitnego leśnika i znawcy łowiectwa Wiesława Krawczyńskiego.  
**Czytaj więcej str. 8**

## TANIEC

### Bieszczadzkie Żabki

ZT „Bieszczadzkie Żabki” z XIX Międzynarodowego Konkursu Tanecznego „O LAUR RZECHA” przywiózł kolejne dyplomy i statuetki.  
**Czytaj więcej str. 15**



## Szanowni Państwo

Przychodząc do Państwa domów za pomocą tej świątecznej kartki pragniemy połączyć się z Wami myślami w czasie symbolicznym, ważnym i rodzinnym, czasie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2023 roku. Przyjmijcie proszę od nas ten symboliczny gest i życzenia przede wszystkim zdrowia, miłości, wiary w lepszą przyszłość i poczucia bezpieczeństwa, zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Niech pierwsza gwiazdka na niebie, zwana betlejemską, wyciszy w nas wszystkich złe chwile i emocje, a przyniesie otwarte serca dla każdego kto stanie na naszej drodze. Słabego i silnego, chorego i zdrowego - KAŻDEGO. Dzielmy się więc dobrem, miłością i radością, której tak mało mamy na co dzień w ostatnich czasach.

*Wesołych Świąt*

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko  
ADAM SNARSKI  
wraz z Pracownikami UMiG Lesko

OD BURMISTRZA

Szanowni **Czytelnicy!**

► **ADAM SNARSKI**  
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Kolejny rok dobiega nam końca. Zamykamy wiele działań na rzecz naszej gminy, ale też kontynuujemy rozpoczęte w roku bieżącym inwestycje. Prawie ukończyliśmy platformę widokową w Lesku na Baszcie, jednak na wiosnę przyszłego roku dokonamy już całkowitych uzupełnień w postaci konserwacji i ostatecznych zabezpieczeń. Inwestycja ta już pod koniec jesieni cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców, ale nadal będziemy ją mocno promować, aby stała się naszą dodatkową atrakcją turystyczną, bo widoki z platformy są niesamowite.

Na wiosnę oddamy też mieszkańcom i turystom nasze historyczne, ale i niestety przez wiele lat zapomniane źródła mineralne, które – mam nadzieję – znowu staną się miejscem spacerów, spotkań i odpoczynku wśród zieleni leśnej i wśród wód mineralnych. Wypożyczone dodatkowo w małą tętnię, będą tworzyły wspinały mikroklimat, który na pewno przypadnie nam wszystkim do gustu.

W trakcie nowego roku będziemy też realizować w dalszym ciągu budowę sieci kanalizacyjnej wraz z przepompownią w Hoczwi na lewym brzegu rzeki Hoczewki.

Natomiast w ramach programu „Infrastruktura bibliotek” kontynuować będziemy przebudowę w świetlicy w Bezmiechowej Dolnej. Będzie to już kolejne miejsce spotkań i aktywności społecznej mieszkańców naszej gminy, po przebudowanej i oddanej w tym roku świetlicy w Jankowcach.

Kolejnym naszym działaniem będą wydatki inwestycyjne związane z budową monitoringu miejskiego. Jest ono bardzo ważne, gdyż angażowane środki samorządowe i projektowe na różne inwestycje mają służyć na długo mieszkańcom i turystom, a monitoring zapobiega zniszczeniom i wandalizmowi.

Wiele inwestycji planujemy na kolejny 2023 rok. Wspomnę tylko o nielicznych. Będą to inwestycje w przebudowę dróg gminnych z Funduszu Inwestycji Lokalnych, wybudujemy nowe oświetlenie uliczne m.in. na ulicach Podgórskiej i Wolańskiej w Lesku oraz w Glinnem, remontu doczeka się też wieżyczka synagoga.

Drodzy Mieszkańcy! Szczególny czas przed nami Wszystkimi, czas Świąt Bożego Narodzenia i nowego – miejmy nadzieję że lepszego 2023 roku. Życzenia złożę Państwu oddzielnie. Jednak pragnę tą drogą prosić Państwa o dalszą życzliwość i wsparcie w naszych wspólnych działaniach na rzecz naszej pięknej Gminy Lesko.

INFORMACJE

## Gmina Lesko rozpoczęła dystrybucję węgla

► TEKST: UMIG LESKO

Urząd Miasta i Gminy Lesko rozpoczął dystrybucję węgla po preferencyjnych cenach. Urzędnicy zadzwonią do każdego mieszkańca, który jest uprawniony do dodatku węglowego i złożył w tej sprawie wniosek do urzędu.

W listopadzie weszły w życie przepisy, na mocy których gminy będą sprzedawały gospodarstwom domowym węgiel po preferencyjnej cenie nie większej niż 2000 zł. Dystrybucją węgla po preferencyjnych cenach zajęła się również Gmina Lesko. W pierwszej dostawie do mieszkańców gminy trafi węgiel z Kopalni Węgla Kamiennego Mysłowice-Wesoła-Orzech. W sezonie grzewczym 2022–2023, w naszej gminie gospodarstwo domowe może kupić na preferencyjnych warunkach 1,5 tony węgla.

## Poniżej przedstawiamy zasady dystrybucji opublikowane przez UMIG Lesko:

Urzędnicy zadzwonią do każdej osoby, która złożyła wniosek, w związku z tym nie należy dzwonić osobiście do urzędu. Mieszkańcy będą informowane zgodnie z kolejnością złożenia wniosku, uwzględniając ilość węgla będącego w dyspozycji Gminy Lesko.

Po telefonicznym otrzymaniu informacji należy:

► **A) Zapłacić za wskazany sortyment w ciągu 3 dni od otrzymania informacji;**

Dane do przelewu – konto bankowe Gminy Lesko: Bank Gospodarstwa Krajowego – 81 1130 1105 0005 2072 7320 0003 – w tytule przelewu wpisz „orzec lub ekogroszek x ilość ton (zgodnie z wnioskiem), imię, nazwisko, adres”

► Cena za 1 000,00 kg – 1 650,00 zł;  
► Cena za 1 500,00 kg – 2 475,00 zł (na ten rok przysługuje max. 1,5 tony).

Zapłaty można dokonać w następujący sposób: przelewem na ww. rachunek bankowy Urzędu Miasta i Gminy Lesko lub gotówką



w dowolnie wybranym przez siebie banku

► **B) Odebrać fakturę;**

W terminie 3 dni roboczych od daty dokonania wpłaty, należy zgłosić się po odbiór faktury do Wydziału Finansów w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko II piętro. Po pojawieniu się wpłaty na koncie Gminy zostanie wystawiona faktura, a informacja o zapłacie i uprawnieniu do odbioru węgla trafi do Kwalifikowanego Dostawcy Węgla w Uhercach Mineralnych (KDW). W składzie oprócz faktury należy pokazać dowód osobisty, a jeśli uprawniony mieszkaniec nie będzie odbierał węgla osobiście, musi wypełnić upoważnienie, które będzie wydawane wraz z fakturą.

► **C) Oczekuj na kontakt od KDW Uherce Mineralne, by ustalić termin odbioru;**

► **D) Odbierz węgiel osobiście lub zamów transport zakupionego węgla do siebie do domu. Koszt transportu ponosi odbierający węgiel. Po odebraniu lub dostarczeniu węgla podpisz dokument WZ,**

**a Twoje zamówienie złożone w Gminie uznane zostanie za zrealizowane.**

**ZASADY ODBIORU WĘGLA Z KDW UHERCE MINERALNE ZAKUPIONEGO W GMINIE LESKO**

1. KDW poinformuje Cię telefonicznie o możliwych terminach i sposobie odbioru towaru, gdy towar zostanie dostarczony do składu, a Twoje dane zostaną przekazane przez urząd. Uzgodnisz sposób i termin odbioru lub dostawy towaru. Czekaj na telefon.
2. Węgiel wydawany jest po weryfikacji danych klienta (na podstawie dowodu osobistego oraz oryginału faktury zakupu).
3. Węgiel ładowany jest mechanicznie przez pracownika KDW.
4. W przypadku usługi transportu przez KDW konieczne jest okazanie faktury zakupu przy odbiorze towaru. Towar dostarczany jest pod adres wskazany we wniosku złożonym w urzędzie.
5. W przypadku usługi transportu przez inne podmioty bez obecności kupującego muszą one posiadać do okazania oryginał faktury zakupu oraz upoważnienie do wydania towaru.

**PAMIĘTAJ!**

Warunkiem wydania towaru jest weryfikacja odbiorcy za pomocą faktury zakupu oraz dowodu osobistego lub upoważnienia. Przedstaw pracownikowi KDW oryginał faktury otrzymanej w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko.

## CERTYFIKATY

# Leskie Centrum Informacji Turystycznej docenione

► TEKST I ZDJĘCIE: BCIT

W połowie listopada do Leska dotarła świetna wiadomość. Poddane pod ocenę Bieszczadzkie Centrum Informacji Turystycznej otrzymało Certyfikat trzech gwiazdek (na 4 możliwe) Polskiego Systemu Informacji Turystycznej. Oceny dokonała Polska Organizacja Turystyczna z siedzibą w Warszawie, a przyznany Certyfikat obowiązuje przez dwa lata, tj. do końca 2024.



To ogromne wyróżnienie wieniące ostatnie lata działalności placówki, a szczególnie jej dynamicznego rozwoju w roku bieżącym. Przypomnijmy, że w poprzednim okresie certyfikacji Lesko otrzymało dwie gwiazdki, a dzięki wprowadzonym zmianom pniemy się w górę klasyfikacji.

Celem prowadzenia certyfikacji informacji turystycznej jest przede wszystkim zapewnienie odpowiedniej jakości i standardu obsługi turystów przez jednostki informacji turystycznej oraz rozwój narodowej sieci jednostek informacji turystycznej współpracujących na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym.

Oprócz podstawowych założeń pracy, BCIT w Lesku wyróżniło się na tle innych jednostek elastycznym dostosowaniem godzin otwarcia do potrzeb i natężenia ruchu turystycznego.

Jest ono otwarte w dni powszednie oraz w soboty, a w razie wzmożonego ruchu także w wybrane niedziele i święta. Zdecydowanie poprawiło się też oznakowanie dojazdu do placówki, jak i samego centrum informacji. Kierunkowskazy prowadzące do Centrum znajdziecie na terenie całego, ścisłego centrum miasta.

CIT prowadzone jest przez wykwalifikowaną kadrę przewodników karpaccich, a obsługa prowadzona jest stale w dwóch językach – angielskim i niemieckim oraz w miarę potrzeby w języku ukraińskim. Do stałego kalendarza weszły cykliczne spotkania Przewodników Turystycznych „Karpaty”, na których prowadzone są szkolenia czy omawiane trasy wycieczek i zbierane spostrzeżenia ze środowiska okółoturystycznego a dotyczące zarówno gminy Lesko oraz całych Bieszczadów.

Oprócz bezpłatnych materiałów drukowanych o najbliższej okolicy

i Podkarpaciu, znajdziecie tu szeroką ofertę sprzedaży towarów i usług t.j.: zwiedzanie z przewodnikiem, sprzedaż pamiątek i organizację kompletnych programów wycieczek (przejazd, zakwaterowanie, wyżywienie i zwiedzanie). Zagwarantowany macie też dostęp do bezpłatnego Internetu wraz z samodzielnym stanowiskiem komputerowym. Cieszy fakt, że to miejsce coraz bardziej przypada do gustu lokalnej społeczności. Jedni przychodzą poznać historię miasta, inni kupić upominki na prezenty a jeszcze inni zostawić do sprzedaży swoje rękodzielnicze wyroby.

## Podsumowanie sezonu 2022

Obecny sezon rozpoczęty w marcu cechował się niepewnością turystów dotyczącą wojny na Ukrainie. Osoby dzwoniące do Centrum pytały najczęściej o to czy drogi nie są zamknięte, czy

w Bieszczadach spadają bomby i czy jeżdżą po ulicach czołgi. Stan niepewności utrzymywał się do końca kwietnia. W tym czasie punkt informacyjny odwiedziło 169 osób, ale do tego trzeba dodać również osoby obcojęzyczne, przede wszystkim obywateli Ukrainy, którym udzielano informacji dotyczącej spraw administracyjnych. To także wolontariusze z USA i strefy EU zainteresowani atrakcjami turystycznymi.

Podobnie było w maju. W czerwcu nastąpiło znaczne zwiększenie ilości gości (654 osoby), jednak zmniejszyła się liczba osób obcojęzycznych. W lipcu i sierpniu odnotowano kolejno 1454 i 1311 turystów, 56 i 113 osób obcojęzycznych. Pracownicy Centrum zachęcali głównie do obejrzenia atrakcji miasta, w szczególności na trasie pawilony handlowe pod ratuszem – Synagoga – Kirkut -Kościół Nawiedzenia NMP – Planty – Rynek – Zamek Kmitów. Organizowane przez współpracujące z CIT

biura podróży w swoich programach zawarły zwiedzanie Leska jako stałego punktu swojej oferty. Dzięki temu przeprowadzono przez miasto 62 grupy zorganizowane. W samym Centrum Informacji Turystycznej dla grup przygotowano 52 prelekcje na temat historii Leska, historii Żydów Leskich i Polaków ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej. We wrześniu liczba odwiedzających CIT zmalała do 321 osób.

Osoby dzwoniące do punktu najczęściej pytają o tanie kwatery w mieście i dostępność kolejki gondolowej w Solinie. Pojawiają się pytania o trasy rowerowe, szlak bunkrów i komunikację autobusową w Bieszczadach.

W planach Centrum na okres zimy jest pozyskanie funduszy na urządzenie multimedialne, które pozwoli na stworzenie treści reklamowych, publikowanych na portalach społecznościowych. Opracowywana jest również nowa trasa turystyczna.



## OGŁOSZENIA

## Kto odśnieża drogi?

► TEKST: UMIG LESKO

Miasto i Gmina Lesko przedstawia zestawienie wykonawców odpowiedzialnych za zimowe utrzymanie dróg gminnych w poszczególnych rejonach w sezonie 2022/23. Numery kontaktowe do firm posiada Urząd Miasta i Gminy Lesko, a także sołtysi lub członkowie Rady Sołeckiej wyznaczeni do kontaktu z wykonawcą w poszczególnych miejscowościach.

Jeśli będą mieli Państwo jakiegokolwiek zastrzeżenia co do należytego wykonywania pracy przez którąkolwiek z firm, prosimy o bezpośredni kontakt z pracownikiem urzędu odpowiedzialnym za nadzór nad

utrzymaniem dróg lub z osobą wskazaną w danej miejscowości.

Informujemy również, że decyzje o wyjeździe pługopiaskarki w teren

podejmuje wykonawca z własnej inicjatywy oraz na polecenie osoby wyznaczonej w sołectwie lub pracownika urzędu.

### WYKAZ WYKONAWCÓW ŚWIADCZĄCYCH USŁUGĘ ZIMOWEGO UTRZYMANIA DRÓG GMINNYCH NA TERENIE MIASTA I GMINY LESKO W SEZONIE 2022/2023:

- **Bachlawa, Średnia Wieś, Łączki, Huzele:** Firma „Majster” – Bogumił Czemers, 38-604 Hoczew 117
- **Hoczew, Dziurdziów:** Firma „Berfrat” – Iwona Benewiat, Bachlawa 30, 38-604 Hoczew
- **Postołów:** Marek Wojtanowski „Lux-Med”, ul. Podgórska 4, 38-600 Lesko
- **Glinne, Jankowce, Bezmiechowa Dolna, Bezmiechowa Górna, Łukawica i Manasterzec:** „FHU Kris” – Krzysztof Potuczko, 38-722 Olszanica 62a,
- **Lesko:** Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne, ul. Przemysłowa 11, 38-600 Lesko.

## OSP HOCZEW

## Miejsce wypoczynku

► TEKST: MATEUSZ SEMCZAK  
ZDJĘCIE: UMIG LESKO

Miejsce do odpoczynku ze stołami, ławeczkami i grillem powstało w Hoczwi, dzięki działaniom miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Inwestycja kosztowała ponad 13 tys. zł i współfinansowana była ze środków UE.



ogólnodostępnego miejsca rekreacji/wypoczynku.

Inwestycja współfinansowana była ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Środki finansowe zostały przyznane na podstawie złożonego wniosku w ramach projektu grantowego pn. „Budowa oraz wyposażenie infrastruktury rekreacyjnej, turystycznej i kulturalnej na obszarze LGD Nasze Bieszczady”. Koszt inwestycji to 13 916,22 zł.

Umowę na wykonanie miejsca wypoczynku-rekreacji w Hoczwi podpisano 30 września 2022 r. Realizację zadania pn. „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej poprzez stworzenie miejsca wypoczynku/rekreacji w miejscowości Hoczew”, Ochotnicza Straż Pożarna w Hoczwi zakończyła w dniu 25 listopada.

Jak informuje OSP inwestycja ma poprawić atrakcyjności rekreacyjno-turystyczną miejscowości Hoczew, poprzez stworzenie

KAMPANIA EDUKACYJNA

# Nowe nasadzenia w ramach kampanii edukacyjnej

► TEKST: URZĄD MARSZAŁKOWSKI  
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO  
ZDJĘCIA: UMIG LESKO

**W 2022 roku Samorząd Województwa Podkarpackiego, po raz ósmy realizuje działania w ramach kampanii informacyjno – edukacyjnej pn.: „Rola pszczół miodnych w zachowaniu bioróżnorodności w rolnictwie” w ramach której zrealizowane zostało zadanie pn: „Sadzenie drzew i krzewów miododajnych, sposobem na ochronę bioróżnorodności w województwie podkarpackim”.**



przeprowadzeniem akcji sadzenia, w którą często zaangażowana jest społeczność lokalna, dzieci i młodzież szkolna, przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej i inne osoby, którym leży na sercu dbanie o środowisko oraz estetykę naszego województwa.

Jak co roku w projekcie wzięła również udział Gmina Lesko, która w ramach akcji nasadziła: 8 lip, 8 klonów pospolitych, 8 klonów jaworów, 6 robinii akacjowych oraz 9 pęcherznic kalinolistnych, 4 tawuły japońskie, 3 krzewuszki i 4 berberysy. Sadzonki znalazły swoje miejsce w parku Krasickich, na plantach, przy ratuszu i przy żłobku.

Burmistrz Adam Snarski dziękuje uczniom i dyrektor Technikum Leśnego w Lesku za pomoc w sadzeniu roślin.

**17** października przed budynkiem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego odbyło się symboliczne przekazanie sadzonek roślin miododajnych, podmiotom współpracującym z Samorządem Województwa Podkarpackiego w ramach tego zadania.

Spotkanie poprowadził wicemarszałek Piotr Pilch, który przypomniał, że idea prowadzenia kampanii wspierającej owadopylność poprzez sadzenie roślin miododajnych zrodziła się w 2015 r., we współpracy Samorządu Województwa z Wojewódzkim

Związkiem Pszczelarzy w Rzeszowie, który reprezentował prezes Tadeusz Dylon.

W tym roku współpracę z Samorządem Województwa Podkarpackiego w ramach zadania rozpoczął na podstawie podpisanego porozumienia Regionalny Związek Pszczelarzy w Jarosławiu, który reprezentował Jan Sęk – prezes RZP.

Realizacja tych działań oraz ich szeroki zasięg jest możliwy w dużej mierze dzięki dotacjom pozyskiwanym corocznie przez Samorząd z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, Marszałek

Piotr Pilch podkreślił dobrą współpracę w tym zakresie i podziękował prezesowi Adamowi Skibie, który wspiera Województwo Podkarpackie w tych działaniach.

W ciągu ośmiu lat na działania w ramach kampanii przeznaczono ponad 670 tys. zł., przy czym środki na jego realizację w znacznej mierze pochodziły z dotacji, jaką samorząd pozyskał z WFOŚ i GW w Rzeszowie. Dzięki temu działaniu do 2021 r. zakupionych i wprowadzonych do środowiska zostało łącznie ok. 45 000 szt. sadzonek roślin miododajnych, a w 2022 roku zakupiono kolejne

5400 szt. drzewek i krzewów miododajnych, które z biegiem czasu stanowią cenny pożytek dla owadów zapylających.

Działanie prowadzone jest we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego z terenu naszego województwa, które corocznie, licznie odpowiadają na nasze zaproszenie do udziału w akcji. W tym roku do udziału w działaniu zgłosiło się 92 samorządy.

Wicemarszałek Piotr Pilch podziękował też za trud związany z przeznaczeniem i przygotowaniem terenów pod nasadzenia oraz z samym

„Sadzenie drzew i krzewów miododajnych, sposobem na ochronę bioróżnorodności w województwie podkarpackim” finansowane jest ze środków Samorządu Województwa Podkarpackiego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

ROK INWESTYCJI

## Nowe alejki na leskim cmentarzu

► TEKST I ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**Dzięki dofinansowaniu z Gminy Lesko Cmentarzu Komunalnym w Lesku wyremontowane zostały dwie alejki. Koszt zadania to prawie 25 tys. zł.**

**N**a przełomie listopada i grudnia 2022 r. na Cmentarzu Komunalnym w Lesku, wykonywane zostały prace budowlane polegające



na wykonaniu 2 chodników. Alejki wykonano z płyt betonowych o łącznej powierzchni 94,50 m/kw.

Prace polegały na korytowaniu, ułożeniu obrzeży trawnikowych, wykonaniu podbudowy z kruszywa, oraz ułożeniu płytek chodnikowych betonowych 30x30 cm.

Prace wykonywane były przez Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o. o. Koszt całkowity realizacji tego zadania wyniósł brutto 24 999,79 zł.

ROK INWESTYCJI

## Współpraca buduje

► TEKST I ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**Dzięki wspólnym działaniom Gminy Lesko oraz Nadleśnictwa Lesko, mieszkańcy Średniej Wsi mogą cieszyć się z 502 metrów nowej drogi nr 934. Inwestycja właśnie została oddana do użytku.**

**N**a długość przebudowanego odcinka składa się 282 metry drogi asfaltowej i 220 metrów wykonanych z kruszywa. W ramach zadania, oprócz wspomnianej wyżej nakładki asfaltowej i kruszywa, wykonane zostały również pobocza i odwodnienie liniowe, a także przepust pod koroną drogi łącznie z montażem barier energochłonnych.

Dziękujemy Nadleśnictwu Lesko za kolejną wspólną inwestycję, a mieszkańcom życzymy przyjemnego użytkowania drogi.



# 360 161,84 zł

- całkowita wartość robót, z czego 150 000,00 zł współfinansowane było z budżetu Lasów Państwowych, a 210 161,84 z budżetu naszej Gminy.

## Z RADY MIEJSKIEJ

TEKST: PAULINA BAJDA  
ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**Przekazanie dodatkowych 42 tys. zł na dokończenie Źródełek Mineralnych w Lesku wywołało burzę na sesji Rady Miejskiej. Radni wnioskowali aby te pieniądze przeznaczyć na dokończenie wodociągu na ul. Źródlanej i nie przekonali ich wyjaśnienia burmistrza, że temat wodociągów ma zostać zakończony kompleksowo w przyszłym roku w całej gminie.**

Podczas grudniowej sesji burmistrz Adam Snarski poinformował radnych Rady Miejskiej w Lesku, że do inwestycji przy Źródełkach Mineralnych potrzeba dołożyć 42 tys. zł. Źródełka to historyczne miejsce, które od dawna jest mocno zaniedbane, a pierwsze wspominki o tym wyjątkowym miejscu sięgają XIX wieku. 17 maja 1936 roku, z inicjatywy ówczesnego Burmistrza Miasta Mieczysława Małka zostały one uroczystie otwarte, ale wybuch II wojny światowej w 1939 r. zniweczył ich dalszy rozwój. Jesienią tego roku rozpoczął się dawno wyczekiwany przez mieszkańców i turystów remont tego miejsca, które miało stać się kolejną atrakcją turystyczną gminy.

Jak tłumaczył radnym burmistrz, przekazanie dodatkowych środków finansowych wynikło po rozmowach z wykonawcą, który zasugerował by zaplanowaną przy Źródełkach kostkę betonową wymienić na trwalszą granitową (przy dojściu do figury Matki Boskiej) oraz aby przy wiatach zamontować dodatkowe, zwiększające bezpieczeństwo elementy i opracować dokumentację techniczną dla przyłącza energetycznego. – Poza stały zakres prac chcielibyśmy sfinansować z projektu Polska-Ukraina, do którego się przygotowujemy z naszym ukraińskim partnerem – wyjaśniał radnym burmistrz.

## Czy jest woda?

Ta decyzja nie spodobała się części radnych, którzy argumentowali m.in., że nie ma badań dotyczących jakości i ilości wody w Źródełkach, a te pieniądze należy przeznaczyć na wykonanie wodociągu na ul. Źródlanej. Dopytywali się też w jakiej formie był przeprowadzony przetarg na te prace.

– Zadanie opiewa na kwotę 500 tys. zł czyli dość sporo, a na dzień dzisiejszy nie wiemy nawet czy źródła uzdrowiskowe tam są – mówił radny Łukasz

# Kłótnia o źródelka

Podkalicki. – Te studnie przez wiele lat nie były badane i nie wiemy jaka jest ich wydajność, czy jakość wody która tam jest spełnia wartości źródeł uzdrowiskowych. Co więcej, myślę że tej wody może brakować, bo to nie są studnie głębinowe, tylko kopane czyli wody podpowierzchniowe, a wiemy że od dłuższego czasu występuje efekt suszy i ilość wody się kurczy – argumentował.

Burmistrz Snarski wyjaśniał, że na terenie gminy są miejsca rekreacji, które są niepodważalne – Kamień Leski, Źródełka i linia brzegowa Sanu. – Nikt nie mówił, że w formalnym ujęciu budujemy uzdrowisko, to jest miejsce rekreacji i trzeba to rozróżnić. Mamy też pewność, że woda będzie z nich płynąć, bo przez długie lata śp. pan Janusz Radłowski opiekował się tymi źródełkami – te wody ciągle w studniach są. Wydaje się, że te 40 tys. to nie jest za dużo w ujęciu całego projektu – przekonywał i dodawał, że pewne rzeczy „wychodzą” także w trakcie remontów świetlic czy BDK.

Radni nie byli zadowoleni z tych wyjaśnień i zarzucali burmistrzowi, że kiedy oni zgłaszali pilne remonty np. dróg, to skarbnik gminy przekonywała, że nie ma pieniędzy, a na źródelka się znalazły. Burmistrz wyjaśniał, że kwota, którą trzeba dołożyć do rewitalizacji źródełek, w ujęciu całego projektu nie jest wysoka – a środki finansowe na remont źródełek pozyskano z dofinansowania z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych dla Gmin Górskich.

– W związku z sytuacją budżetową i z tym, że wiele inwestycji zostało niezrealizowanych ze względu na brak środków w budżecie, możemy rozważyć inną lokalizację, bo mamy wiele spraw niezrealizowanych – przekonywał radny Tomasz Bebkiewicz.

Burmistrz mówił, że projekt źródełek i tak został bardzo okrojony. – Nie robimy tam fajerwerków tylko rzeczy, które wymagają pilnej modernizacji. Przede wszystkim studnie, które wymagają modernizacji i są zachowane na wzór pierwotnych projektów. Co do tętni solankowych, które mają powstać, to też nie jest ogromna kwota. Uważam że trzeba dokończyć to miejsce i dojść do figury Matki Boskiej, by jakoś to wyglądało. Jeśli nie postawimy na dobre atrakcje turystyczne, to do Leska nikt nie przyjedzie – dodawał.

Wiceprzewodnicząca Rady Edyta Wojtowicz – Wojdanowska zaproponowała jednak by te

pieniądze przeznaczyć na wykonanie wodociągu na ul. Źródlanej. – Sprawa ciągnie się od 2018 roku i powinna być priorytetem dla burmistrza – mówiła.

## Wodociągi w przyszłym roku

Całą dyskusją zdziwiony był zastępca burmistrza Łukasz Woźniczak, jak mówił nie spodziewał się, że ten temat wywoła aż taką dyskusję. – W projekcie budżetu na przyszły rok są zaplanowane działania na wodociągach – wyjaśniał i dodawał, że wprowadzenie do budżetu nowego zadania jest nierealne do zrealizowania w tym roku. – Zakończmy budowę tych źródełek tak jak to było pierwotnie zamierzone – apelował. – Część wody na ul. Źródlanej została zrobiona. Nie mówimy nie dla tej inwestycji w przyszłości – ale nie dawajmy takich pomysłów, bo to nierealne do zrobienia.

Radni przekonywali jednak, że skoro nie da się tej inwestycji wykonać w tym roku, to pieniądze należy przesunąć na przyszły rok, a radna Wojtowicz – Wojdanowska podtrzymała swój wniosek z zaznaczeniem, że jego realizacja zostanie przesunięta na przyszły rok.

Radny Grzegorz Brajewski dodawał, że dokończenie wodociągów powinno być priorytetem dla gminy, bo życie bez wody w XXI w. jest niewyobrażalne. – Ale źródelka są cenną rzeczą – kapliczka była budowana przez społeczność ruską i katolicką. Ta woda ma więcej siarczanów niż ta w Rymanowie, ma specyficzne właściwości lecznicze, które będą służyć przede wszystkim mieszkańcom. Obie rzeczy są istotne. Kiedy mieszkańcy mogą liczyć na przyłącze? – pytał.

Burmistrz Snarski mówił, że w okolicy ul. Źródlanej do podpięcia jest jeszcze kilka gospodarstw domowych, ale są plany budowy kolejnych. – Chcemy kompleksowo zrealizować tę kwestię w całej gminie i każdego roku czynimy krok w tym kierunku. W przyszłym roku będziemy chcieli zakończyć temat.

Ostatecznie radni zdecydowali, aby kwotę 42 tys. zł przesunąć na przyszły rok, na wykonanie wodociągu na ul. Źródlanej.

## Podatek od nieruchomości

Podczas gorącej dyskusji radni ustalili też wysokość rocznej stawki podatku od nieruchomości

oraz wysokości stawek podatku od środków transportowych. Jak mówił burmistrz zostały one ustalone w porównaniu ze stawkami ustalonymi przez inne ościennic samorządy. Radni dopytywali m.in. o zaległości w regulacji podatków przez leski SP ZOZ.

Stawki podatku od gruntów zostały podzielone na kategorie – od gruntów, budynków lub ich części i od budowli. I tak np. za grunty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków – od 1 m<sup>2</sup> powierzchni należy uiścić podatek w wys. 1,10 zł. Od budynków mieszkalnych – od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej podatek wyniesie 0,96 zł. Natomiast w przypadku budowli, kwotę podatku stanowi 2 proc. ich wartości.

W sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych zdecydowano, że od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej: powyżej 3,5 ton do 5,5 ton łącznie wyniesie on 715,00; powyżej 5,5 ton do 9 ton łącznie wyniesie 985,00; powyżej 9 ton a poniżej 12 ton wyniesie 1 320,00.

Na wniosek wiceprzewodniczącej – mimo sugestii gminnego prawnika – zdecydowano, że wszystkie stawki zostały przegłosowane łącznie.

W trakcie grudniowej sesji radni przegłosowali też Roczny program współpracy Gminy Lesko z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2023 r., która może odbywać się w formach pozafinansowych i finansowych. Priorytetowymi zadaniami w tym programie jest m.in. pomoc społeczna, usługi opiekuńcze oraz wspieranie działalności chronocy i uzależnionych, przeciwdziałanie przemocy i uzależnieniom oraz organizacja wolnego czasu dzieci i młodzieży.

Radni ustalili też stawkę zwrotu kosztów za dowóz do szkoły uczniów niepełnosprawnych. Za 1 km przebiegu dla samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika do 900 cm<sup>3</sup> – 0,5214 zł, o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm – 0,8358 zł, dla motocykla – 0,2302 zł i dla motoroweru – 0,1382 zł.

Szczegółowe informacje dla mieszkańców znajdują się na stronie Urzędu Miasta i Gminy Lesko: [www.lesko.pl](http://www.lesko.pl), a sesja Rady Miejskiej do obejrzenia na stronie: <https://lesko.esesja.pl>

## EDUKACJA

TEKST I ZDJĘCIE: JOLANTA MYCZA

**Od września 2022 r. w Przedszkolu Samorządowym w Lesku realizowany jest Międzynarodowy Program Powszechnej Dwujęzyczności – „Dwujęzyczne Dzieci – Bilingual Future”, którego odbiorcami są dzieci z grupy „Myszki”.**

Zasadniczym celem programu jest codzienne osłuchiwanie dzieci z językiem angielskim. Chłonność umysłu małych dzieci sprawia, że przyswajanie języka obcego staje się bardziej zbliżone do nauki języka ojczystego. W ten sposób właśnie dziecko naturalnie – czyli na tych samych zasadach jak pierwszy – nabywa drugi język.

Czterolatki bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach, których głównymi bohaterami są sympatyczne, przykuwające uwagę postacie żuczków – Baby Beetels. Działania, poprzez które dzieci uczą się języka angielskiego są typowymi czynnościami dzieci w tym wieku. Obcowanie z językiem w czasie codziennych zabaw językowych pozwala na utrwalenie poznanych słówek i zwrotów,

## Dwujęzyczne przedszkolaki



i wykorzystanie ich podczas spontanicznych zabaw. Sprawia to, że dzieci uczą się języka w sposób naturalny, równoległe do poznawania mowy ojczystej. W ramach realizacji programu dwujęzyczności

wykorzystywane są licencje dostępowe, które służą do prezentowania materiału leksykalnego podczas zajęć w przedszkolu oraz w domu, poprzez logowanie się na platformie kursu. Piosenki oraz krótkie materiały video odtwarzane są za pomocą sprzętu multimedialnego, będącego wyposażeniem placówki. Prezentowany dzieciom materiał utrwalany jest podczas zabaw językowych z sympatycznymi żuczkami, oraz podczas zadań graficznych w zeszytach ćwiczeń dołączonych do kursu. Przedszkolaki chętnie gromadzą się w specjalnie zaaranżowanym na potrzeby programu kąciaku, gdzie w towarzystwie bohaterów kursu uczestniczą w zajęciach. Kącik wyposażony jest w dywan edukacyjny, naklejki ściennie, teatrzyk, karty obrazkowe, pacynki oraz opaski na głowę. Pomoce te są wykorzystywane do realizacji założeń programu dwujęzyczności. Poziom zaawansowania języka angielskiego wzrasta w miarę przechodzenia do kolejnych postaci, gdzie każdy żuczek wprowadza rozszerzoną bazę słownictwa. Kurs rozpoczyna się od Zooma, następnie przechodzi do Ring Ringa, Splish Splash, na koniec – do Tick Tocka.



W ramach realizacji programu dzieci z grupy „Myszki” debiutowały, śpiewając piosenkę „My Teddy bear” z okazji Dnia Pluszowego Misia. Przedszkolaki chętnie uczestniczą w zajęciach, a poznane słownictwo coraz częściej słychać w codziennych zabawach czterolatków.

Beneficjentem pilotażowego projektu pn. „Program wsparcia dwujęzyczności w podkarpackich przedszkolach” jest Gmina Lesko. Program realizowany jest przez Przedszkole Samorządowe w Lesku, a jego celem jest promocja i wdrożenie rozwiązań dwujęzycznych w przedszkolach publicznych zlokalizowanych na terenie województwa podkarpackiego w roku szkolnym 2022/2023 poprzez wprowadzenie programu wychowania dwujęzycznego polegającego na powszechnym, codziennym, równoległym do języka ojczystego nauczaniu języka angielskiego.

POMAGAMY

# Weronika już po pierwszych zabiegach

► TEKST: OPRAC. P.B.  
ZDJĘCIE: ARCH. RODZINY  
WOJTANOWSKICH

**Weroniczka Wojtanowska z Bezmiechowej jest już po pierwszych zabiegach w Russian Alloplant Eye and Plastic Surgery Center w Ufie w Rosji. Wszystko dzięki datkom jakie udało się zebrać na leczenie dziewczynki. Dziękujemy!**

Weronika Wojtanowska z Bezmiechowej urodziła się w 6 miesiącu ciąży z wagą 650 g. Po porodzie otrzymała zaledwie 1 pkt w skali Apgar. Dziewczynka od pierwszych dni swojego życia zmagająca się z wieloma chorobami m.in. z sepsą, wrodzonym zapaleniem płuc, niewydolnością oddechową, dysplazją oskrzelowo-płucną, nadciśnieniem płucnym, drożnym przewodem tętniczym Botta, który zalewał jej płuca krwią, wylewami krwi do mózgu najwyższego IV stopnia, neutropenią, małopłowiem oraz retinopatią, przez którą Weronika straciła wzrok. Nim osiągnęła 2 kg już była po 4 operacjach okulistycznych ratujących wzrok. W sumie miała ich 7 w 3 różnych szpitalach, w 3 różnych województwach.

Ale pojawiła się szansa na to, by Weroniczka odzyskała wzrok. Zabieg który ma jej w tym pomóc polega na wszczepieniu biomateriału, który stymuluje wzrost nowych tkanek w celu przywrócenia ich funkcji. Niestety roczny koszt jej leczenia to 150 000,00 zł, a wiadomo, że nie



zakończy się to na podaniu jednej dawki, bo leczenie takich przypadków jak Weronika jest bardzo trudne i trwa kilka lat. Dlatego rodzice i przyjaciele rodziny zorganizowali zbiórkę pieniędzy potrzebnych na ten zabieg, do której włączyło się całe Lesko i okoliczne miejscowości.

I udało się – suma potrzebna na roczne leczenie Weroniczki zasiłała jej konto, dzięki czemu dziewczynka w najbliższym roku będzie mogła w pełni skorzystać z zaplanowanych zabiegów w Russian Alloplant Eye and Plastic Surgery Center w Ufie, które dają jej szansę na odzyskanie wzroku.

Pierwszy wyjazd do kliniki w Rosji odbył się 27 listopada, po opieką ośrodka BIO OKO z Poznania. Była to podróż po nadzieję, która w Polsce została Weronice odebrana.

Weronika razem z mamą zameldowała się w klinice, gdzie ruszyła machina badań i konsultacji. Potwierdziły się wszystkie diagnozy, które dziewczynka otrzymała wcześniej w Polsce, a nawet udało się dowiedzieć jeszcze więcej. Niestety były to tylko złe informacje. Profesor Ernst Muldashev – do którego przyjeżdżają pacjenci z całego świata, przekazał mamie Weroniki, że córka to bardzo ciężki przypadek, a jej karta

medyczna obciążona jest jak najcięższa sztanga. Mimo tego obiecał, że zrobi wszystko aby jej pomóc.

Pierwszy zabieg z użyciem alloplantu już się odbył. Weroniczka zniosła go bardzo dzielnie. Ze względu na bardzo zły stan oczu, profesor zdecydował o tym, aby zabieg powtórzyć, po to aby jeszcze mocniej zaatakować i wspomóc siatkówkę w regeneracji.

– Przed nami jeszcze długa i kręta droga. Wiele wyrzeczeń i poświęceń. Mamy jednak nadzieję że będzie to droga na końcu której zatriumfuje radość i szczęście – mówi mama Weroniki, Karolina Wojtanowska. – Dziękujemy darczyńcom za każdą złotówkę, za każdy gest i każdą podjętą inicjatywę. Dziękujemy też tym, którzy nie wierzili w powodzenie tej zbiórki, którzy zamykali przed nami drzwi. Dzięki Wam jesteśmy jeszcze silniejsi i jeszcze bardziej zdeterminowani.

Mama Weroniki dodaje, że nie jest w stanie wymienić wszystkich osób,

które przyczyniły się do sukcesu, ale są osoby, które na długo zagoszczą w sercach jej rodziny. Do tych osób należy zaliczyć m.in.: Kacpra Jaremczuka – który jest ojcem chrzestnym tego sukcesu, bo jego ogromna darowizna sprawiła, że zbiórka wystrzeliła w kosmos; Natalię Wojciechowską i Annę Skowrońską – które prowadziły zbiórki na internetowych licytacjach (Pani Natalia to mama niepełnosprawnego Olka z Sanoka, który cierpi na wrodzoną łamliwość kości – tej zbiórki można szukać na FB: Olek kontra IO) i Łukasza Bańczaka, który jako pierwsza osoba wyciągnął rękę do Weroniczki.

Mimo że zbiórka na zabiegi w Rosji została zakończona, to wciąż – przez cały rok szkolny trwa zbiórka nakrętek. Nadwyżka z wpłat zostanie przeznaczona na terapię wzroku, którą Weronika co miesiąc odbywa w Poznaniu i która jest nieodłącznym elementem wyjazdów zagranicznych.

**JEŚLI NADAL BĘDZIECIE CHCIELI WSPIERAĆ FINANSOWO WERONIKĘ DOWOLNĄ KWOTĄ, TO KONTO FUNDACJI:**

**Nr konta do przelewów krajowych:**

Fundacja „Serce dla Maluszka”, ul. Kowalska 89/1, 43–300 Bielsko-Biała  
**Bank Millenium S.A. nr konta: 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142**

**Nr konta dla przelewów zagranicznych:**

Fundacja „Serce dla Maluszka”  
**PL 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142**  
**Bank Millenium S.A. ul. Stanisława Żaryna 2A, 02–593 Warszawa, POLAND**  
**Kod SWIFT banku: BIGBPLPW**

**WAŻNE:** w tytule przelewów należy wpisać 2444 Weronika Wojtanowska

**1% KRS – 0000387207 – cel szczegółowy: 2444 Weronika Wojtanowska**

POMAGAMY

► TEKST: OPRAC. P.B.  
ZDJĘCIE: ARCH. RODZINNE

**Świat ośmioletniej Wiktorii Krok z Soliny zaważył się kilka miesięcy temu, kiedy okazało się, że mały guzek, który wyrósł jej na skroni to chłoniak limfoblastyczny. Dziewczynka obecnie przebywa na oddziale onkologii w Rzeszowie. Jej rodzina jest jednak pełna nadziei i zbiera pieniądze na leczenie.**

Mama Wiktorii we wrześniu zauważyła, że u córki pojawił się guzek na prawej skroni. Pojechała z nią do pediatry a ten przepisał maść z antybiotykiem. Niestety leczenie nie pomogło i pani Małgorzata dostała skierowanie do poradni chirurgicznej, a następnie na wycięcie guzka w Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie. Zabieg miał się odbyć 3 listopada. Niestety na początku października u dziewczynki pojawiły się kolejne guzki, a Wiktoria została przewieziona na oddział onkologii i hematologii dziecięcej.

## Wiktoria czeka na pomoc



– Nogi się pode mną ugięły. Po dwóch tygodniach na tym oddziale nadal nie było wiadomo co jest Wiktorii ponieważ w wynikach nic nie wychodziło – relacjonuje pani Małgorzata. – Podjęto decyzję o biopsji jednego z guzków i pobraniu szpiku kostnego do badania.

Wiktoria na wyniki badań czekała kolejne dwa tygodnie, a diagnoza – chłoniak limfoblastyczny B-komórkowy wyrwała życie całej rodzinie do góry nogami. Zaczęło się leczenie – najpierw Wiktorii założono centralne wkłucie tzw. port naczyniowy, a na następny

dzień dostała pierwszą chemię do leżniową. Pobrano jej też szpik kostny oraz płyn mózgowo-rdzeniowy i wycinek kości do biopsji.

Niestety na dziewczynkę czekają kolejne chemie, ale jak opisuje pani Małgorzata, Wiktoria leczenie znosi dzielnie. – Oczywiście jak każdy ma też ciężkie chwile, bo od początku października byliśmy w domu tylko raz, przez trzy doby. Po chemii ma czasem gorsze dni, a od ostatniej chemii jest trochę ciężko. Jak wiadomo chemia niszczy oporność 100 procentach i oprócz nowotworu, dziecko przy spadkach wyników, łapie różne wirusy. I tak właśnie w tej chwili walczymy z wirusami i skutkami ubocznymi podawania chemii, niestety jest to wszystko razem powiązane i nieuniknione – wyjaśnia mama Wiktorii.

Jednak najważniejsze jest to, że widać postępy w leczeniu. Niebawem Wiktoria ma mieć zrobiony rezonans magnetyczny i tomograf komputerowy, który więcej powie o tym na jakim etapie leczenia jest dziewczynka.

Mama Wiktorii jest pełna nadziei i wierzy, że uda się wygrać walkę z nowotworem. Niestety potrzeba

na to aż 50 tys. zł. – Przed nami jeszcze długa droga. Wiele wyrzeczeń i poświęceń. Mam nadzieję, że na końcu tej drogi zatriumfuje w naszych sercach radość i szczęście, że wygramy z tym czym się teraz mierzymy wierzę że na pewno tak się stanie.

Choroba Wiktorii dla wszystkich była ogromnym ciosem. – Wiktoria jest energicznym i pełnym radości dzieckiem. Nic wcześniej nie zwiastowało choroby. Jak widzicie może ona dotknąć każdego i w każdym wieku. Dobro wraca! Proszę każdego z Was o pomoc finansową, każda złotówka się liczy. Razem możemy wygrać walkę Wiktorii

z nowotworem. Leczenie jest bardzo kosztowne i sama sobie nie poradzę w walce o życie mojego kochanego dziecka. Wiktoria jest dla mnie całym światem – podkreśla pani Małgorzata.

Pani Małgorzata dziękuje wszystkim, którzy pomagają w zbiórce pieniędzy na leczenie Wiktorii. – Dziękujemy za każdą złotówkę, wylicytowaną rzecz, każdy gest i każdą podjętą inicjatywę. Dzięki Wam jesteśmy jeszcze silniejsi i jeszcze bardziej zdeterminowani. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich, którzy niosą pomoc dla mojej Wiktorii ale jestem wdzięczna każdej osobie z osobna i wszystkim naraz.

Zrzutka prowadzona jest na portalu zrzutka.pl – link do strony: <https://bit.ly/3XYOBER>

**JEŚLI CHCECIE WSPOMÓC WIKTORIĘ I JEJ RODZINĘ W WALCE Z CHŁONIAKIEM, TO PODAJEMY KONTO FUNDACJI:**

**Nr konta do przelewów krajowych:**

Fundacja ISKIERKA – Warszawa 00–544, ul. Wilcza 28/8  
**ING Bank Śląski nr konta: 84 1050 0099 6781 1000 1000 1210**

**Nr konta dla przelewów zagranicznych:**

**PL84 1050 0099 6781 1000 1000 1210**  
**BIC (SWIFT): INGBPLPW**

**1% KRS – 0000248546 – cel szczegółowy: „Wiktoria KROK”**

KULTURA

► TEKST I ZDJĘCIA: GRAŻYNA KAZNOWSKA

# Sztuka przez duże „S”

**Od połowy października chętna młodzież z klas VII i VIII wszystkich szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Lesko, uczestniczy w realizacji projektu opracowanego przez Stowarzyszenie Przerzenie Wyobraźni w Lesku pt. „Kantor Witkacy Warhol – tradycja i nowoczesność oczami młodzieży leskiej”.**

Ideą projektu jest przybliżenie życia i twórczości tych wybitnych na skalę światową twórców, których rodowody sięgają Karpat, a więc miejsca w którym urodzili się i mieszkają młodzi uczestnicy projektu.

Wystosowując zaproszenia na ręce dyrektorów szkół, sugerowaliśmy udział w projekcie uczniów posiadających wrażliwość i wyobraźnię plastyczną jak też teatralną. I tak się właśnie stało. Dwudziestoosobowa grupa młodzieży ze szkół w Lesku, Janowcach, Manastercu, Średniej Wsi i Bezmiechowej Górnej, od pierwszego spotkania a później i pierwszych wyjazdów do Muzeum Kantora do Wielopola Skrzyńskiego i do Rzeszowa oraz do Muzeum



Andy Warhola w Medzilaborcach na Słowacji, nastawiona była bardzo pozytywnie i chłonęła każdą przekazywaną im wiedzę i umiejętność. W bardzo ciekawy sposób otwierała się też na pomysły i propozycje artystyczne kierowane do nich przez osoby prowadzące warsztaty: kantorowskie – Monikę Adamiec i Monikę Mikrut oraz warholowskie – Grażynę Kaznowską. W trakcie wspólnego działania

z godziny na godzinę, czy ze spotkania na spotkanie, obserwowaliśmy wzajemne otwieranie się zarówno na twórczość poznawanych artystów, na samych siebie, jak i na wzajemną akceptację i pomysłowość. Miłym akcentem warsztatów po powrocie ze zwiedzania Muzeum Andy Warhola były odwiedziny młodzieży w Bieszczadzkiem Domu Kultury przez burmistrza Leska Adama Snarskiego.

To dopiero początek wspólnych kreacji plastyczno – teatralnych i parateatralnych. Po zimowych feriach uczestnicy projektu wyjadą na dwudniowe warsztaty do Zakopanego, w trakcie których oprócz pracy nad działaniem scenicznym, obejrzą spektakl w Teatrze Witkacego, a potem będą już w Lesku pracować plastycznie i teatralnie nad pokazem pt. „Warhol, Witkacy, Kantor – On tu był”, którego finał

planowany jest na połowę marca, na który już dziś, mieszkańców miasta i gminy wstępnie zapraszamy.

Miło jest obserwować jak młodzi ludzie rozwijają swoją kreatywność w działaniu oraz poznają dzieła mistrzów sztuki przez duże „S”, o których niestety wcześniej nie słyszeli. A przecież mistrzowie ci wywodzą się z naszej wspólnej kultury karpackiej i wyrosli z jej dziedzictwa oraz tradycji regionalnych.

EDUKACJA – KONKURS WIEDZY PRZYRODNICZEJ

## Leśne łamigłówki

► TEKST I ZDJĘCIA: JOANNA POCZĄTEK, MONIKA KRUK SOSW LESKO

**W Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym w Lesku odbył się pierwszy Szkolny Konkurs Wiedzy o Lesie. Szkolna jadalnia zamieniła się w leśny zakątek z darami z lasu i dźwiękami ptaków w tle. W konkursie wzięli udział przedszkolaki i uczniowie Ośrodka.**



Po wykonaniu wszystkich zadań na uczniów czekało jeszcze jedno wyzwanie, pytania specjalne o dodatkowe punkty. Wszyscy pytani wykazali się sporą wiedzą i odpowiedzieli śpiewająco. Po zadaniach przyszedł czas na obrady jury i podliczenie punktów a na uczniów czekał pyszny poczęstunek. Na wszystkich czekały wspaniałe nagrody, które ufundowało Nadleśnictwo Lesko. Były to pomoce dydaktyczne, tematycznie nawiązujące do edukacji leśnej i przyrodniczej. Nagrody w imieniu Nadleśniczego Nadleśnictwa Lesko Zbigniewa Pawłowskiego wręczyła Agnieszka Groń.

Bardzo dziękujemy za okazane wsparcie, które niewątpliwie znajdzie zastosowanie w rewalidacji i edukacji naszych podopiecznych. W przyszłości planujemy tego typu konkursy organizować cyklicznie w oparciu o zajęcia terenowe.

Szkolny Konkurs Wiedzy o Lesie odbył się 9 listopada. Uczniowie pracowali w grupach i mieli do wykonania zadania dotyczące lasu, przyrody i ekologii. Zadania były zróżnicowane ale dostosowane do wieku i możliwości wychowanków. Uczniowie m.in. dobierali w pary leśne zwierzęta, liczyli liście, nazywali zwierzęta leśne, układali puzzle, rozróżniali gatunki roślin, drzew, zwierząt, owadów oraz wykonywali z surowców wtórnych jeża itp.

Pracy uczniów przyglądało się jury w składzie: dyrektor SOSW Monika Kruk, Agnieszka Groń i Renata Nieznańska – pedagog szkolny. Gościem specjalnym, była Agnieszka Groń – edukatorka z zaprzyjaźnionego z nami Nadleśnictwa Lesko.

SENIORZY

## Finał Projektu „Aktywni seniorzy są też w Bieszczadach”

► TEKST I ZDJĘCIA: BOŻENA CZURYK

**Wszystko co dobre kiedyś się kończy. Tak też jest z tytułowym projektem skierowanym do seniorów, który realizował Klub Sportowy Sanovia Lesko. W ramach działań projektowych odbywały się zajęcia szachowe, taneczne, nordic walking, fitness w plenerze i na basenie.**

Projekt trwał siedem miesięcy – od 1 czerwca do 31 grudnia 2022 r. Jego największą atrakcją były ciekawe wycieczki tematyczne. Zwiedziliśmy zabytki Przemyśla, Foresterium w Zagórzcu, Skansen oraz Muzeum Historyczne w Sanoku, w którym obejrzelśmy wystawę prac mistrza Beksińskiego, cenne ikony oraz zabytkowe militaria, w tym armatę z zamku leskiego. Poza tym zwiedziliśmy Ogród Biblijny i Mini Zoo w Myczkowcach, Duklę, Komańczę, Krasiczyn, Solinę, Cisną z przejazdem kolejką leśną włącznie. Wszędzie towarzyszyli nam przewodnicy, którzy odkrywali przed nami historię i atrakcje poszczególnych miejsc.

W ramach projektu odbyły się też zajęcia ruchowo-sportowe, prowadzone



przez profesjonalnych instruktorów. Zwieńczeniem warsztatów szachowych był Turniej Szachowy, w którym brali udział uczestnicy projektu. Najlepsi zdobyli puchary a wszyscy otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy.

W części integracyjno-rozrywkowej odbyło się ognisko połączone z pieczeniem kiełbasek, kilka spotkań taneczno-muzycznych w bardzo gościnnym Bieszczadniku. Grupa bardzo żyła się, zawiązały się trwałe przyjaźnie. Wspólnie spędzony czas był dla wszystkich uczestników bardzo owocny. Jesteśmy bardzo wdzięczni Zbigniewowi Paszkowskiemu – koordynatorowi projektu, za podjęcie tego działania skierowanego do seniorów, ogromne zaangażowanie, przemiłą atmosferę i poświęcony czas.

Dziękujemy też instruktorom: Danusi Żytka, Adriannie Prorok, Danielowi Kopczyk oraz dyrektor BDK Agnieszce

Nanaszko i dyrektor Biblioteki Marii Petka-Fundanicz za udostępnienie sali na zajęcia taneczne i warsztaty szachowe. Dziękujemy też Starostwu Powiatowemu w Lesku za pomoc w organizacji i udostępnienie sali konferencyjnej na przeprowadzenie Turnieju Szachowego 60+.

Projekt „Aktywni Seniorzy są też w Bieszczadach” był dofinansowany z Funduszu Wieloletniego Programu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na rzecz osób starszych „Aktywni +” na lata 2021–2025. Mamy nadzieję, że uda się w przyszłości pozyskać fundusze na kontynuację tego typu działań dla jakże ważnej grupy społecznej, którą są seniorzy.

# Wiesław Kazimierz Krawczyński (1884–1962)

## – zasłużony leśnik z Leska

► TEKST: EDWARD ORŁOWSKI  
ZDJĘCIA: ARCH. EDWARDA  
ORŁOWSKIEGO

**W mijającym już roku przypadła 60. rocznica śmierci pochodzącego z Leska wybitnego leśnika i znawcy łowiectwa Wiesława Krawczyńskiego. Z tej okazji ta nieprzeciętna postać leszczanina, wielokrotnie była przywoływana podczas odbywanych się w tym roku sesji, konferencji oraz zjazdów organizowanych przez zrzeszenia oraz organizacje łowieckie i leśne.**

Niedawno tj. 17–18 listopada br. wielu członków Polskiego Towarzystwa Leśnego z Podkarpacia miało okazję uczestniczyć w sesji naukowej pn. „Leśnictwo w dobie przemian kulturowych i społecznych” zorganizowanej w Leżajsku z okazji 140. rocznicy powstania towarzystwa. Podczas wyjazdowego drugiego dnia uczestnicy konferencji przy okazji zwiedzania łańcuckiego zamku, mogli zatrzymać się przy obelisku z tablicą upamiętniającą sylwetkę W. Krawczyńskiego i wysłuchać przekazu przewodnika o jego życiu, osiągnięciach akademicko-naukowych i zasługach w pracy zawodowej.

Od czasu matury (1978 r.) nie jestem związany z Leskiem, a w późniejszych latach nazwisko Krawczyńskich kojarzyło mi się jedynie z osobą Hieronima Krawczyńskiego, którego ciekawe wspomnienia z lat 1944–47 pod tytułem „Ludzkie losy”, były drukowane w odcinkach na łamach miesięcznika „Wiadomości Leskie” w połowie lat 90. XX w. W tamtych latach był on oddelegowany z Leska do pracy w charakterze gminnego agronoma do Woli Michowej.

Wykorzystując dobrą współpracę z leskim miesięcznikiem, zaproponowałem otwarte rozważenie pomysłu o wybraniu patrona i nadaniu imienia dla Zespołu Szkół Leśnych w Lesku. Wśród branych pod uwagę i podanych przeze mnie propozycji postaci zasłużonych leśników związanych z Podkarpaciem były sylwetki Karola Hetpera, Henryka Strzeleckiego, Szymona Wierdaka, Adama Loreta, Kazimierza Sucheckiego, Romana Gesinga, Stanisława Matusza, Stanisława Smólskiego, Bolesława Goneta, ale także bohaterów wojennych Mariana Zaremby, Mieczysława Stachowskiego oraz związanych z Leskiem Augusta Krasickiego i Wiesława Krawczyńskiego. Wtedy pomysł ten przeszedł bez echa i nie znalazł zainteresowania wśród czytelników „Wiadomości Leskich”, jedynie emerytowany z-ca dyrektora szkoły leśnej z Leska pan Mieczysław Tomasik wyraził chęć zaangażowania się w realizację pomysłu wyłonienia patrona. Leskiego leśnika hrabiego Augusta Krasickiego wyczerpująco opisałem niegdyś w „Biuletynie



▲ Drewniana willa w Dąbrówkach była domem mieszkalnym rodziny Krawczyńskich



▲ Wiesław Krawczyński (1884–1962)

Informacyjnym Oddziału Krośnieńskiego SITLiD-u”, teraz w roku rocznicy śmierci nastał dobry czas na przedstawienie postaci Wiesława Krawczyńskiego, którego nazwisko elektryzuje i przyciąga każdego myśliwego i leśnika, bowiem w kulturze łowieckiej zapisało się złotymi czcionkami.

Wiesław Krawczyński urodził się 25 kwietnia 1884 r. w Lisku (obecnie Lesko), był synem Kazimierza Krawczyńskiego herbu de Valois (1853–?) oraz Olgi (1855–1898) z Nawratów. Miał rodzeństwo – siostrę Halinę i brata Aleksandra. Ojciec ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim



▲ Instrukcja służbowa W. Krawczyńskiego



▲ Personel leśny państwowego Nadleśnictwa Zielonka razem ze swym nadleśniczym W. Krawczyńskim

w Lesku pracował jako starszy inspektor skarbowo-podatkowy, a pod koniec życia został zarządcą lasów miejskich w Trembowli, co było wynikiem jego wielkiej pasji łowieckiej i umiłowania lasów. W uznaniu zasług obywatelskich w 1897 r., gmina miasta Liska nadała Kazimierzowi Krawczyńskiemu honorowe obywatelstwo miasta Liska. To po nim syn Wiesław odziedziczył zamiłowanie do myślistwa. Po ukończeniu C. K. Gimnazjum Męskiego w Sanoku w latach 1902–1906 studiował leśnictwo w wiedeńskiej Akademii Ziemianstwa (K. K. Hochschule für Bodenkultur) i po zdaniem egzaminie państwowym uzyskał tytuł inżyniera leśnictwa. Po studiach od 1906 do 1913 r. najpierw został praktykantem, a następnie adiunktem lasowym w lasach ordynackich hr. Romana Potockiego z/s w Dąbrówkach k/Łańcuta. Młodemu leśnikowi powierzono między innymi organizowanie polowań urządzanych przez hr. R. Potockiego, na których bywali arystokraci i przedstawiciele rodów panujących. Następnie w okresie lat 1913–18 był nadleśniczym w lasach dóbr Potockich w Pomorzanych, pow. Zborów.

W 1918 r. pojął za żonę Jadwigę Kowalską, córkę Stanisława Kowalskiego, dyrektora Lasów Ordynacji Łańcuckiej Potockich, który służył z tego, że mimo braku jednej ręki, sprawnie posługiwał się strzelbą i był doskonałym strzelcem. Po zakończeniu I wojny światowej Wiesław Krawczyński przeszedł do administracji leśnej Lasów Państwowych i został nadleśniczym



▲ Dyrektor W. Krawczyński z zarządcami leśnictw ordynacji. Maj 1931 r.

Leśnego, w latach 1953–58 pracował jako asystent techniczny w katedrze ekonomiki socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie. Z dniem 1 października 1958 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Wiesław Krawczyński był autorem obszernego podręcznika „Łowiectwo” (Kraków 1924, Warszawa 1947), wyczerpująco opisującego tę dziedzinę leśnictwa i kilku innych prac, m.in. „Instrukcji służbowej dla urzędników leśnych i łowieckich” (Rzeszów 1934), „Pamiętnika łowieckiego” (Rzeszów 1938), książki „Poszumy lasu” (Kraków 1947), rozdziału „Gospodarstwo łowieckie” w pracy zbiorowej „Przewodnik techniczno-leśny” (Kraków 1950). Był również współautorem pracy „Polska bibliografia leśna za lata 1934–1939 i 1945–1947” (Warszawa 1949). Szereg prac z dziedziny łowiectwa i leśnictwa pozostawił w maszynopisie, m.in.: „Gwara myśliwska”, „O polskiej zwierzynie łownej już wygasłej lub wygasającej”, „Uprawa i pielęgnowanie lasu”, „Łowiectwo a gospodarstwo przerebowe”, „Las i człowiek”, „Las i łowiectwo”. Był autorem słów i muzyki do „Hymnu Leśników” z lat 30. XX w.

Wiesław Krawczyński był członkiem Małopolskiego i Polskiego Towarzystwa Leśnego oraz członkiem władz stowarzyszeń łowieckich, m.in. prezesem koła łowieckiego „Diana” w Łańcucie. Polski Związek Łowiecki odznaczył go złotym medalem za zasługi na polu literatury łowieckiej, a także najwyższą odznaką łowiecką – „Złom” (1952). Dyplom uznania przesłał mu Polski Instytut Etno-Graficzno-Przyrodniczy im. S. Staszica w Nowym Jorku.

W małżeństwie z Jadwigą Kowalską pozostawił syna Wiesława – muzyka i poeetę, długoletniego więźnia łagrów na Syberii. Zmarł 17 kwietnia 1962 r. i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W dniu 12 maja 2012 r. – w 50. rocznicę śmierci Wiesława Krawczyńskiego, staraniem myśliwych z Zarządu Okręgowego PZŁ w Rzeszowie, na terenie posiadłości Muzeum-Zamku (obok Maneżu) w Łańcucie, odsłonięta została tablica upamiętniająca tego zasłużonego leśnika i myśliwego.

w Zielonce k/Murowanej Gośliny, pow. Oborniki (Wielkopolska), a jednocześnie od 1921 r. także wykładowcą hodowli lasu i łowiectwa na Wydziale Rolno-Leśnym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W 1923 r. powrócił do Dąbrówek k/Łańcuta i do wybuchu wojny w 1939 r. pełnił funkcję dyrektora Lasów Ordynacji Potockich w Łańcucie. W łańcuckiej ordynacji Wiesław Krawczyński zakończył pracę 30 czerwca 1939 r. i niedługo po tym otrzymał angaż wykładowcy na Wydziale Rolniczo-Lasowym Politechniki Lwowskiej. Lata wojny spędził we Lwowie. Zamieszkał z rodziną w willi u mistrza kamery i bezkrwawych łowów oraz wspaniałego myśliwego Włodzimierza Puchalskiego. Tu w latach 1940–46 był adiunktem i wykładowcą hodowli lasu i łowiectwa na Oddziale Lasowym Politechniki Lwowskiej (pod władzą radziecką 1940–41 i 1944–46) oraz na Forstliche Fachkurse (pod okupacją niemiecką 1942–44). Ze względu na wcześniejszą pracę u Potockich, był źle traktowany i szykanowany przez Sowietów. W lipcu 1946 r. udało mu się przenieść do Polski w nowych granicach, gdzie w latach 1946–51 pracował jako adiunkt w Zakładzie Lasów Górskich w Krakowie, będącego filią Instytutu Badawczego Leśnictwa, a zarazem od 1947 r. został wykładowcą encyklopedii leśnictwa oraz gospodarki łowieckiej na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1951 r. pracował jako adiunkt w Zakładzie Ochrony Lasu i Entomologii Leśnej UJ. Wobec zmian organizacyjnych i likwidacji Wydziału



# O Józefie Budziaku – cz. I

Przedstawiamy naszym Czytelnikom wspomnienie o historyku, regionaliście i dyrektorze Liceum Ogólnokształcącego w Lesku – Józefie Budziaku. Autora monografii Leska, wspomina jego były uczeń Adam Piotr Szpara, który przygotowuje się do wydania książki o tym wybitnym mieszkańcu naszego miasta

► TEKST: ADAM PIOTR SZPARA  
ZDJĘCIA: ARCH. LO LESKO

**Józef Budziak urodził się 30 lipca 1935 r. w Łazach Dębowieckich w powiecie jasielskim. Jego rodzicami byli Jan Budziak i Stanisława Budziak Libuszowska z domu Lepak. Ojciec był kowalem legitymującym się świadectwem nauki zawodu z 1911 r. i kartą rzemieślniczą z 1927 r., zezwalającą na prowadzenie rzemiosła kowalskiego pod firmą – Jan Budziak. Od sierpnia 1920 r. służył w 65. pułku strzelców konnych jako majster kowalski. Matka zajmowała się domem i opiekowała sześcioma synami: Eugeniuszem, Edwardem, Marianem, Stanisławem, Józefem i Władysławem.**

Józef Budziak uczęszczał do szkoły podstawowej w Dębowcu. Był grzecznym dzieckiem i pilnym uczniem. W wieku 10 lat został osierocony przez ojca, który zmarł w wieku 54 lat. Odtąd nauczyciele przejęli nad nim pieczę, widząc w nim kandydata do tego zawodu. To za ich namową i pośrednictwem po ukończeniu podstawówki rozpoczął naukę w Liceum Pedagogicznym w Gorlicach, gdzie dyrektorem był Stanisław Misiólek pochodzący z Dębowca. Nauczyciele polecieli Józefa jego opiece. Odtąd chłopiec mieszkał w internacie. Dom odwiedzał tylko w święta i wakacje. Stąd w tym czasie bezpośredni wpływ na jego psychikę i światopogląd miała szkoła i młodzieżowe organizacje.

Zarówno w szkole niższego stopnia, jaki i tu był uczniem pilnym i bardzo pracowitym. Szybko zyskał sympatię i uznanie nowych nauczycieli, którzy stawiali go za wzór pozostałym uczniom.

Liceum Pedagogiczne ukończył z dyplomem przodownika nauki i pracy społecznej. Zgodnie z ówczesnymi procedurami otrzymał nakaz pracy w szkolnictwie podległym Ministerstwu Oświaty, w Liceum Pedagogicznym w Rzeszowie, gdzie 13 sierpnia 1953 r. został mianowany tymczasowym organizatorem ZMP (Związek Młodzieży Polskiej). Równocześnie uczestniczył w kursie organizowanym przez ZMP w Łodzi, który również ukończył z wynikiem bardzo dobrym.

Praca w rzeszowskim Liceum Pedagogicznym nie zaspokajała jego ambicji i potrzeb. Chciał być nauczycielem. W związku z tym



postanowił zdobyć wyższe kwalifikacje w zawodzie nauczycielskim, studiując.

15 kwietnia 1955 r. zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o odroczenie pracy na ten czas. Odroczenie otrzymał na okres studiów od 1 lipca 1955 r. w zakresie historii na WSP w Krakowie (Wyższa Szkoła Pedagogiczna). Miało ono charakter warunkowy, traciło moc w razie jakby nie został przyjęty na studia lub z nich zrezygnował. We wrześniu 1955 r. otrzymał indeks studenta Wydziału Filologiczno-Historycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Wiedzę zdobywał pod okiem takich autorytetów jak: Adam Przyboś, Karol Estreicher, Henryk Sędziwy, Józef Garbacik, Marian Tyrowicz i inni.

Oceny w indeksie wskazują, że był dobrym, pilnym i pracowitym studentem, a także udzielał się społecznie w ZSMP (Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej). W czerwcu 1959 r. złożył egzamin magisterski w zakresie historii.

Do pracy w Liceum Pedagogicznym już nie wrócił. Szukał jej na własną rękę niemal w całej Polsce, na co wskazują negatywne odpowiedzi na jego podania kierowane do Rzeszowa, Zielonej Góry, Szczecina, Opola, Koszalina.

Leska, którzy byli uczestnikami tych zdarzeń, dzielili się wiadomościami, zgadzali się z informacjami albo je prostowali. A Józefa Budziaka podziwiali i szanowali. Był dla nich autorytetem.

Zdobywana wiedza z zakresu regionalnej historii z dnia na dzień się rozrastała i była coraz bardziej interesująca. Józef Budziak doszedł do wniosku, że warto ją udostępnić. W połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, postanowił napisać historię Bieszczadów, a z chwilą kiedy zorientował się, że to bardzo rozległa dziedzina, ograniczył prace badawcze do historii Leska.

Ambitne i śmiałe to były plany zważywszy na to, że zdobywanie materiałów na jej pisanie nie było tak łatwe i proste – jak dzisiaj w dobie internetu i otwartych granic.

Odtąd wakacje i ferie szkolne zamiast na wypoczynek wykorzystywał na poszukiwanie informacji i źródeł o Lesku, penetrując archiwa państwowe i kościelne oraz biblioteki w ośrodkach naukowych Polski. Przez kilka kolejnych lat wyjeżdżał z żoną na wczasy miejskie, tylko po to, żeby pobyt tam wykorzystywać w taki sposób. W budżecie rodzinnym musiały być przewidziane środki pieniężne na podróże i koszty utrzymania poza domem.

Kiedy w 1967 r. Adam Fastnacht (polski historyk, badacz dziejów Sanoka i ziemi sanockiej, kustosz Ossolineum) wrócił po urlopie z pracy, zauważył, że Józef Budziak korzystał z rękopisów Ossolińskich i że celem tej kwerendy była monografia Leska. Zainteresowany tematem nawiązał z leskim historykiem korespondencję i zaproponował mu wspólne opracowanie monografii miasta. Sam wcześniej zaczął ją pisać na zamówienie leskich władz, w związku z 500-leciem miasta od jego początków po XVII wiek. W przypadku zgody Józefa Budziaka na opracowanie nowszych dziejów miasta, zaoferował nieocenioną, jak się później okazało pomoc. Nawiązana w ten sposób współpraca przetrwała 20 lat.

Jako solidny nauczyciel popołudniami przygotowywał się do zajęć na następny dzień, więc na twórcze prace nie miał za wiele czasu. Pozostawały noce w jednopokojowym mieszkaniu z dwójką małych dzieci.

Niedosyt wiedzy o międzywojennym Lesku Józef Budziak rekompensował sobie czerpaniem informacji z zasobów ludzkiej pamięci. Sobie tylko wiadomymi sposobami docierał do mieszkających poza Leskiem potomków starych leskich rodów, którzy dzielili się z nim wiedzą i faktami z życia ówczesnego Leska.

Nawiązał życzliwy kontakt z leskim hrabią Ksawerym z Sęcina Krasickim, potomkiem zasłużonego dla Leska rodu Barańskich – Marianem Barańskim z Poznania, Arnoldem Bajorkiem z Krakowa, ocalałym z pożogi wojennej żydem leskim Abrahamem Lewita Kamińskim ze Szwecji, Bolesławem Baranieckim z Warszawy i innymi.

Długie godziny spędzał na wywiadach ze starymi mieszkańcami Leska. One w znacznym stopniu wzbogaciły aparat naukowy opracowania.

Kiedy przychodziło zwątpienie, Adam Fastnacht podtrzymywała go na duchu. W jednym z listów pisał „... Wierzę, że nie jest łatwo przy pracy zawodowej i obowiązkach rodzinnych poświęcić dużo czasu na tego rodzaju robotę jak ta, której podjęliśmy się. Może tak myślą ludzie nie przyzwyczajeni do rzetelnej roboty i sądzący, że monografia historyczna to to samo co artykuł w prasie lub przemówienie na zebraniu. Tu jest większa odpowiedzialność za słowo drukowane.” Świadomy tej odpowiedzialności Józef Budziak opisywał dzieje Leska z pasją, dla której nie szczędził własnego zdrowia.

W ciągu 20 lat napisał historię Leska od czasów porozbiorowych, aż do późnych lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Opracowanie zyskało pochlebny opinię krakowskich specjalistów z zakresu historii Galicji.

Wybitny znawca historii Małopolski z WSP w Krakowie profesor Feliks Kiryk, tak napisał w swojej recenzji: „Praca niniejsza jest rezultatem niezwyklej skrupulatności i pracowitości autora, który zebrał nie tylko dostępne źródła archiwalne w archiwach państwowych i kościelnych, lecz sięgnął do kolekcji prywatnych. Także pod względem konstrukcyjno-stylistycznym rzecz jest na wysokim poziomie. Zasluguje zatem w pełni by rekomendować ją do druku.”

W 1959 r. został oddany do potrzeb szkoły jednopiętrowy budynek, w którym znalazło się 9 izb szkolnych, pierwsza na terenie Leska sala gimnastyczna, pomieszczenie dla dyrekcji, księgowości i sekretariat.

W roku szkolnym 1966/67 odbyła się kuratorska wizytacja pod kątem sprawności szkoły. Wizytator stwierdził, że w związku z wyżym demograficznym izba lokalowa szkoły w roku 1970/71 okaże się niewystarczająca, stąd wypływa konieczność rozbudowy szkoły najlepiej wzwyż. W 1968 r. rozpoczęto modernizację budynku, połączoną z nadbudowaniem drugiego piętra. We wrześniu 1969 r. stało drugie piętro budynku w stanie surowym, a do końca czerwca 1970 r. zakończone zostały prace wykończeniowe.

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA

Zanim zasiądziemy do wigilijnego stołu może warto poczytać swoim dzieciom, wnukom lub podsunąć im do samodzielnego poczytanie dzisiejsze wydanie Echa Bieszczadów, a w nim wspomnienia świąt Bożego Narodzenia sprzed lat. Aby posłuchać jak świętowano w terenach leskich, wybrałam się do Bezmiechowej Dolnej i porozmawiałam z Panią z Koła Gospodyń Wiejskich: Dorotą Kabałą i Zofią Woźny.

Drogie Panie czy obydwie od urodzenia jesteście mieszkankami Bezmiechowej Dolnej?

Pani Zofia: Tak. Urodziłam się w tutaj. Pamiętam nasz pierwszy dom, który był typową drewnianą jednorzędówką.

Co to znaczy „jednorzędówka”? Znaczący to tyle, że do naszego domu wchodząc głównymi drzwiami trafiało się – po jednej stronie do mieszkania, a z drugiej do obory. Dom był skromny bo posiadał tylko kuchnię i alkierz?

I znów określenie które młodym ludziom może nic nie mówić. Czym był alkierz?

To po prostu pokój w którym stały dwa łóżka. Dziś nazwalibyśmy to sypialnią. Pamiętam że cały dom ogrzewany był przez wielki piec stojący w kuchni. A ponieważ rozgrzewał on ścianę od alkierza, dlatego i w nim było bardzo ciepło, no pod warunkiem że grzało się właśnie w piecu. Trochę gorzej było nad ranem. Jednak my jako dzieci – wstawaliśmy dopiero jak znów było ciepło.

Pani Dorota: Ja z kolei pamiętam u mojej babci taki piec, zwany „babą”, na którym w górnej części był tak zwany przypiepek i na nim zawsze leżała jakaś derka, czyli płachta na której można było spać. Bardzo lubiłam tam zasypiać. Otułające ciepło było wspaniałe.

Zanim jednak przejdziemy do dalszych rozmów dotyczących domów,

”

Na choince wieszano się pachnące jabłka i orzechy, za bańki służyły nam wydmuszki z jajek.

# „Bo wejdzie i naniesie mi błota”



▲ Całą choinkę otulało się watą imitującą śnieg i rozwieszało się włosy anielskie (Zdjęcie: Grażyna Kaznowska)

a w szczególności zwyczajów bożonarodzeniowych chce jeszcze zapytać o jedno. Czy od zawsze – odkąd Panie pamiętacie – istniały Bezmiechowa Górna i Bezmiechowa Dolna, w której się urodziłyście? A może też rodzice opowiadali skąd ten podział zaistniał?

Pani Zofia: Ponoć od samego początku istnienia była Bezmiechowa Dolna i tu mieszkali ludzie z dziada pradziada. Kiedy my z Dorotką urodziłyśmy się, a był to około 60 lat temu, istniały już obydwie Bezmiechowe. Jednak Bezmiechowa Dolna była dużo większa. Obydwie jednak miały i mają swoich oddzielnych sołtysów. Z czasem Bezmiechowa Górna zaczęła też się powiększać, rozrastać, gdyż to zwłaszcza tam przesiedlali się ludzie z zewnątrz i tak trwa do dziś. Bezmiechowa Dolna jest bardziej tubylcza, a Bezmiechowa Górna bardziej osadnicza.

A skąd pochodzi nazwa miejscowości?

Ponoć, ale nie wiemy czy to jest prawda, zaczęło się wszystko od wąskiej drogi, na której nie mogły wyminąć się dwie furmanki. I początkowa nazwa mogła brzmieć „Bezmijowa”.

Wróćmy jednak do Waszych miejsc urodzin i klimatów świątecznych...

Pani Zofia: Ja pamiętam, że pierwsze choinki w moim domu wieszane były w alkierzu, pod sufitem. Nie były zbyt wysokie, aby nie zagradzać przejść pomiędzy łózkami, ale właśnie wisiły u powały, przybijane do belek pod sufitem.

Pani Dorota: A mnie się wydaje, że u mnie, w moim dzieciństwie, choinka stała już na podłodze. Natomiast wszystkie dekoracje na niej wykonane były z papieru i bibuły kolorowej. Robiło się łańcuchy. Tworzyłyśmy takie specjalne koszyczki. Całą choinkę otulało się watą imitującą śnieg, rozwieszało się włosy anielskie, a co najważniejsze przypinało się też małe świeczuszki, gdyż nie było wtedy lampek choinkowych. Niestety czasami zdarzało się, że choinka trochę się podpalała, bo przecież wata w sąsiedztwie z ogniem i papierem to nie był najlepszy pomysł. Ale to zdarzało się rzadko, bo wszyscy starali się uważać, aby do takich sytuacji nie dochodziło.

Pani Zofia: A co najważniejsze, na choince wieszano się mocno pachnące jeszcze wtedy jabłka i orzechy, za bańki służyły nam wydmuszki z jajek, a w bogatszych domach pomarańcze i cukierki. Ja pamiętam też, że mój tato pracując wtedy na tartaku, przed świętami przynosił dla nas paczki z zakładu pracy. Wszyscy



▲ Pierwsze choinki wieszane były w alkierzu, pod sufitem (Zdjęcie: muzeumtatrzańskie.pl)

czekaliśmy na ten dzień z wielką emocją i utęsknieniem. A to dlatego, że w paczce była jedna pomarańcza owinięta w taki piękny, pachnący papier i włoskie orzechy. Nie ukrywam, że zapach tej pomarańczy pamiętam do dziś i nie zastąpi mi go nawet cały kilogram obecnych pomarańczy. Utkwiło mi też w głowie jak mocno przeżywalismy to, gdy słyszeliśmy od taty, że pomarańcze przypłynęły do nas jako dary dla polskich dzieci aż zza oceanu. Nie uwierzycie, ale było to dla nas wielkie święto i ogromne szczęście.

A proszę mi powiedzieć kiedy tak naprawdę rozpoczynały się przygotowania świąteczne?

Pani Dorotka: Myślę, że takim pierwszym zwiastunem nadchodzących świąt było to, że w sklepach były puste. Z resztą każdy porządny gospodarz przez cały rok hodował swoją świnkę, aby potem na kilka miesięcy przed świętami zaczął ją sprzedawać. Bo przecież wtedy haki w sklepach były puste. Z resztą każdy porządny gospodarz przez cały rok hodował swoją świnkę, aby potem na kilka miesięcy przed świętami zaczął ją sprzedawać. Bo przecież wtedy haki w sklepach były puste.

Pani Zofia: Pomimo tego, że wtedy nie było przecież żadnych lodówek, kompletnie nic się nie miało prawa

”

Nigdy choinki nie ubierano wcześniej jak w wigilię rano. To był święty wręcz zwyczaj.

zmarnować. Słoniny szynki, kiełbasy, kaszanki i salceson wieszano się na strychu u powały.

Pani Dorotka: Czasami zalewano je też smalcem. Wiele też pasteryzowano. W takiej formie wędliny potrafiły przetrwać do Wielkanocy. I proszę mi wierzyć. Była to najzdrowsza i najbardziej ekologiczna forma przechowywania żywności. A tak pyszna, że takich smaków już dzisiaj nie pocujemy.

No dobrze. To opowiedzcie mi Panie teraz krok po kroku – prawie godzina po godzinie – jak przebiegał dzień wigilijny w Waszych rodzinach.



▲ W wigilię całe rodziny chodziły od domu do domu, do wszystkich ciotek, wujków z życzeniami i na poczęstunek (Zdjęcie: Grażyna Kaznowska)

Pani Zosia: Trzeba zacząć od tego, że od samego rana było głośno, gwarno i na swój sposób wesoło. Bo dorosłe kobiety krzątały się przy przygotowaniu potraw, a dzieci ubierały choinkę, którą wcześniej mężczyzna – dziadziu, ojciec, czy dorosły brat przynosił z lasu. Nigdy choinki nie ubierano wcześniej jak w wigilię rano. To był święty wręcz zwyczaj. Nie tak jak teraz, że na miesiąc przed świętami już świecą się choinki i w domach i w miastach.

**Dzień więc był pełen gwaru, pracy, a co stawało się bodźcem do rozpoczęcia wieczery wigilijnej i jak to wyglądało?**

Pani Dorotka: U mnie, ponieważ przez cały dzień nie wolno było nic jeść i dzieciaki co chwilę dopominały się – kiedy już będzie ta wigilia, bo byliśmy strasznie głodni. Zawsze słyszeliśmy wtedy od mamy, że mamy patrzeć czy weszła już pierwsza gwiazdka, gdyż to był sygnał, że można już zasiadać do stołu.

**I co było dalej?**

Pani Zosia: Pierwsze, na chwilę przed wigilią, moja mama rozczyniała ciasto na pączki, bo musiały być świeżutkie. Gdy już wszystko

było gotowe mój dziadek, a potem już tato, brał opłatek do ręki, i to taki specjalny, różowy i szedł do obory dzielić się opłatkiem z bydłem i karmił sianem. Stamtąd przynosił słomę i siano. Słomę rozrzucał w kuchni po podłodze, a właściwie po klepisku, bo nie było jeszcze podłóg. Część siana wsuwał pod obrus na stole a część kładł na obrusie. My wszyscy odświętnie ubrani już czekaliśmy na przyjście taty, a on rozpoczął wigilię pięknym wierszykiem:

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus  
Byłem w kościele  
Widziałem wesele  
Pan Jezus maluśki  
Powity w pieluszki  
Pieluszki roznosi  
O kolędę prosi*

Wtedy wszyscy klękali i odmawiało się wspólną modlitwą. I to nie jakąś szeptaną. Głośno, wyraźnie z pełną czcią i szacunkiem. Po czym zasiadaliśmy do wspólnego stołu. Tata zapalał zwykłą prostą świecę. Każdy z nas miał tylko łyżkę i widlec, a na stole stały miski z potrawami, z których nabierało się je bezpośrednio do ust. Po wieczery dzieci zbierały łyżki i widelce razem, wiązano je słomą po to, aby – jak to się mówiło „bydło kupy się trzymało”. Następnie gaszono świecę, a unoszący się dym też miał znaczenie. Jak szedł prosto do góry było dobrze, a jak na boki to jakiś zły znak.

**Słyszałam też kilkanaście lat temu o takim zwyczaju bieszczadzkim – bojkowskim, że po wieczery podrzucano kapustę aż do sufitu. Jeśli się przykleiła do powały to znaczy że wszystko będzie dorodnie i wysoko rośło. Czy w Bezmiechowej Dolnej też tak czyniono?**

Pani Zosia: Nie, tutaj nie. Ja tylko pamiętam że gdy jedliśmy groch, to tato skubał nas za włosy, aby



▲ Wszystkie gwiazdy było pięknie kolorowe, ale też i świeciły, bo do środka wkładało się latarkę (Zdjęcie: Muzeum Etnograficzne Toruń)

nitki od grochu ładnie czepiały się tyczek.

**No to co jedzono w wigilię, jakie potrawy?**

Pani Zosia: Pierwszy był opłatek.

Pani Dorotka: U nas opłatek był z miodem. Obok opłatka stał na talerzyku miód i zwłaszcza dzieci maczały go sobie w miodzie. Potem był czosnek, barszcz czerwony z uszkami. Wszystko postne, czyli uszka z grzybami, gołąbki ryżowe, śledzie, karp w bogat-

**Czy w dzień wigilijny pojawiali się w domach kolędnicy?**

Pani Dorotka: Kolędowali wszyscy i dzieci i dorośli. Ale oni przychodzili w Boże Narodzenie rano, z tym że wtedy jeszcze nie przebrani, tylko składając życzenia, a dopiero wieczorem różne wesołe grupy kolędnicze pięknie poprzebierane. Pamiętam taką rodzinę Sudrów z Manasterca, którzy co roku z wykonaną szopką pokazywali piękne, prawie całe Jasełka. Potem dołączyły grupy z Janekowic. Dodam jeszcze, że w wielu domach przed świętami wykonywano gwiazdę betlejemską. Wszystkie gwiazdy było pięknie kolorowe, ale też i świeciły, bo do środka wkładało się latarkę, no i kręcone były na korbkę. Dzieciaki chodząc z gwiazdą od domu do domu, albo dostawały pieniądze albo częstowane były smakołykami.

Pani Zosia: Powiem tak. W tamtych czasach było biednie, ale wesoło. Wszędzie w domach wieczorem w wigilię słychać było śpiew.

Pani Dorotka: Ale też wszystkich przebierańców wpuszczano do domów. Nie można było tak jak dziś, zamknąć drzwi i nikogo nie wpuścić – „bo mi wejdzie i nanie sie błota”. Było to niewyobrażalne, aby tak zrobić. Poza tym muszę Pani powiedzieć, że w wigilię całe rodziny chodziły od domu do domu. Do wszystkich ciotek, wujków z życzeniami i na poczęstunek. Proszę sobie wyobrazić jaki człowiek był objedzony jak już trafiał do czwartego czy piątego domu.

**Czy tak do pasterki?**

U nas w Bezmiechowej Dolnej nie było wtedy kościoła i parafii. My należeliśmy do parafii leskiej, tak więc w nocy nie szło się na pasterkę, bo nie za bardzo było jak. Dopiero w 1968 roku została tu utworzona parafia.

**Drogie Panie, a jak to wygląda dziś? Jak świętujecie?**

**(w oczach widzę smutek, a nawet łzy)**

Pani Zosia: No cóż dopóki rodzice żyli było inaczej... Teraz jestem tutaj już sama. Dzieci w świecie...

Pani Dorotka: U mnie podobnie. Ale i czas jest zupełnie inny, a bardzo, bardzo szkoda.

Jednak wiem, że obydwie jesteście bardzo aktywne w swojej miejscowości.

**To Wy chyba na swoich barkach ciągniecie Koło Gospodyń Wiejskich w Bezmiechowej Dolnej, tak?**  
Pani Dorotka: Ja jestem przewodniczącą. Nie ma nas za wiele, ale jest nas 15 osób, z tego kilka tak naprawdę działających.



**W tamtych czasach było biednie, ale wesoło. Wszędzie w domach wieczorem w Wigilię słychać było śpiew.**

**Ale to wszędzie tak jest, że są liderki które ciągną i są te osoby, które dołączają się do różnych działań. A czy są to te same starsze kobiety?**  
Pani Dorotka: Nie. Większość to młode kobiety. My jesteśmy chyba najstarsze (śmiech). Jednak zawsze jak coś organizujemy to wszystkie pieczemy, gotujemy, pracujemy razem i to jest wspaniałe. W chwili obecnej mamy utrudnioną sytuację, bo mamy świetlicę w remoncie. Jednak liczymy na to, że po odremontowaniu znów wrócimy do naszej aktywności wiejskiej i społecznej.

**Kochane Panie – czego Wam mogę życzyć przy okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia? Czego Wam brakuje?**

Obydwie Panie na zmianę: Wigilia jest mocno emocjonalnym dniem. Zawsze przy niej rozczulamy się, płaczemy, wspominamy. Tylu ludzi było, a dziś ich brakuje. Pragniemy zdrowia, radości sobie same troszkę przysporzymy. I niech będzie tak jak jest, oby nie gorzej.

**Drogie Panie. Przede wszystkim życzę Paniom zdrowia, spokoju wewnętrznego, odrobiny radości przy okazji świąt i otrzymywania od bliskich sercu ludzi oraz sąsiadów samego dobra. Po prosu, tradycyjnie życzę Wesołych Świąt.**



**Każdy z nas miał tylko łyżkę i widlec, a na stole stały miski z potrawami, do których się sięgało i nabierało bezpośrednio do ust.**

## KULTURA

## AD LUCEM/W stronę światła w leskiej „Synagodze”

► TEKST: ANNA SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA, ZDJĘCIE: BDK

Instalacja artystyczna site-specific „AD LUCEM/W stronę światła” Elżbiety Kuźniar, została zaprezentowana na początku grudnia w Bieszczadzkiej Galerii sztuki „Synagoga”. To początek działań, jakie w okresie zimowym zaplanował BDK.

3 grudnia Bieszczadzka Galeria Sztuki „Synagoga” otworzyła swoją przestrzeń dla zwiedzających. W godzinach 11.00–17.00 można było obejrzeć instalację artystyczną site-specific „AD LUCEM/W stronę światła” Elżbiety Kuźniar. Tematem instalacji było światło i jego symbolika.

Tego dnia Bieszczadzka Galeria Sztuki „Synagoga” odwiedziło ponad 150 osób. Krakowska artystka swoim projektem podkreśliła wyjątkowość wnętrza synagogi i szlachetność budynku. Przez cały dzień wibrująca gra światła i cieni wydobywała sacrum i swoistą magię.

Wydarzenie zainaugurowało kolejne działania, które będą odbywały się w przestrzeniach



„Synagogi”. W sezonie letnim tradycyjnie będziemy kontynuować wystawę prac lokalnych artystów pod tytułem „Bieszczadzkie Zadumania”.

Więcej o instalacji „AD LUCEM/W stronę światła” przeczytaj Państwo w kolejnym wydaniu Echa.

## KULTURA

## Młodzież koncertowała w BDK



► TEKST: ANNA SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA, ZDJĘCIE: BDK

**Koncert Solistów i Zespołów Kameralnych Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia oraz Leskiego Instytutu Muzycznego w Lesku był niezwykle ucztą dla melomanów.**

Koncert odbył się 5 grudnia w Sali Widowiskowo-Kinowej BDK. W jego trakcie usłyszeliśmy przebogaty repertuar – od muzyki klasycznej, poprzez filmową aż po rozrywkową.

Koncert przeniósł nas do krainy dźwięków, każdy ze słuchaczy z pewnością mógł znaleźć dla siebie ulubiony i najmiłszy utwór. Na instrumentach takich jak fortepian, saksofon, skrzypce, gitara, akordeon, flet zagraли bardzo utalentowani młodzi ludzie. Oklaskom i wzruszeniom nie było końca.

Dziękujemy dzieciom i młodzieży oraz nauczycielom za przygotowanie tak cudownego koncertu.

Już 11 stycznia o godzinie 17.00 kolejny raz posłuchamy Solistów i Zespołów Kameralnych Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia oraz Leskiego Instytutu Muzycznego, tym razem w Koncercie Świątecznym.

## BIBLIOTEKA POLECA



**SMOPSY**  
Justyna Bednarek

Rycerz Jaromir z Arkony tropi smoki. Namierzył już trzy sztuki. Teraz musi je wyłapać! Tymczasem smoki zaprzyjaźniły się z wiedźmą Światosławą, która otacza je magiczną opieką. Ani trochę nie mają ochoty na walkę z jakimś Jaromirem! Pozostaje im ucieczka – Światosława otwiera korytarz czasu... Przewrotna i komiczna historia o sile złości i sile przyjaźni, która potrafi góry przenosić.

## KULTURA

## Wernisaż wystawy Macieja Pałki „Dzień Dobry”

► TEKST: ANNA SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA, ZDJĘCIE: BEATA CZYŻEWSKA

Galeria BDK ponownie wypełniła się wyjątkowymi pracami, tym razem zagościł w niej komiks i ilustracje pochodzące z Leska artysty – Macieja Pałki. Wystawę pod tytułem „Dzień Dobry”, można oglądać do 15 stycznia.

Maciej Pałka jest autorem kilkunastu albumów komiksowych, od wielu lat zaangażowany w rozwój sceny komiksowej w Polsce. Jako autor porusza się w tematyce od komiksu undergroundowego po komiks historyczny. Jest animatorem kultury komiksowej. Przez 10 lat tworzył pracownię komiksu w Domu Słów w Lublinie, a obecnie prowadzi pracownię plastyczną w Bieszczadzkiem Domu Kultury.

Artysta opowiedział o swoich inspiracjach, historii powstawania poszczególnych plansz komiksowych, ilustracji i grafik. Na wystawie zostały zaprezentowane kolorowe plansze



z artbooka „Empress”, komiksowe wywiady z gazety „PA.RA”, komiksy historyczne o Lublinie oraz plakaty festiwalu muzycznego „Inne Brzmienia”.

Wystawę można oglądać do 15 stycznia 2023 od wtorku do piątku w godzinach od 8:00 do 20:00.

## KULTURA

## Warsztaty tworzenia ozdób choinkowych „Świąteczny czas”



► TEKST: ANNA SZAMRUCHIEWICZ-PAŁKA  
ZDJĘCIE: BDK

1 grudnia przy dźwiękach zimowych melodii uczestnicy międzypokoleniowych warsztatów spędzili przeczudowne popołudnie. Dzięki nim Sala Kameralna BDK zamieniła się w najprawdziwszą manufakturę ozdób choinkowych.

Dzieci, młodzież, mamy i babcie... to prawdziwi artyści i artystki! Zwykle rzeczy zmieniały się

w najpiękniejsze cuda. Z kartek ksero powstały imponujące ażurowe jak koronka gwiazdy.

Styropianowe i akrylowe kule i figurki zostały pomalowane farbami i ozdobione kryształkami i brokatem, powstały z nich kolorowe bombki. Ze słomek i tasiemek uformowano gwiazdeczki i łańcuchy.

Warsztaty bardzo się podobały! Dziękujemy za wspólnie spędzony wyjątkowy czas.

BDK w 2023 roku już planuje kolejne warsztaty z rękodzieła.

**O KRÓLU DĘBIE**  
Paulina Płatkowska



Ekologiczna bajka, dzięki której dzieci dowiedzą się, jak ważną rolę odgrywają w życiu każdego z nas drzewa. W koronie długowiecznego dębu, na kilku jego piętrach, mają swoje mieszkania różne gatunki ptaków. W dziupli schronienie ma wiewiórka a wśród korzeni zamieszkuje wiele ssaków i owadów. Choć japońscy wynalazcy skonstruowali mikroskopijne drony, by przenosiły pyłki z jednych drzew na inne, to nie sprawdziły się one. Pszczoły są dziesięć razy bardziej wydajne. Tak więc szanujmy i dbajmy o przyrodę. Natury nie da się zastąpić sztuczną technologią.

IMPREZY

# Spotkanie z Świętym Mikołajem

► TEKST I ZDJĘCIA: BDK

**Leskie przedszkola, żłobek, szkoły, Środowiskowy Dom Samopomocy, wiejskie świetlice, Basen Aquarius, Bieszczadzki Dom Kultury i Mały Rynek – 6 grudnia tętniły radością i śpiewem i serdecznością. Święty Mikołaj nie zapomniał o grzecznych dzieciach, ale też i o grzecznych dorosłych.**

**W** wtorek 6 grudnia nie był najpiękniejszym dniem w roku, jednak w Lesku było gwarno i radośnie. A wszystko za sprawą św. Mikołaja, który mimo braku śniegu dotarł pieszo do miasta, męcząc się przy tym okropnie,



bo na własnych plecach dźwigał worek z cukierkami dla przedszkolaków. Pod miejskiej choinki, która stała na Placu Pułaskiego, rozbrzmiewały świąteczne nutki z głośników,

dźwięk dzwoneczka Mikołaja i radosny śmiech młodszych i starszych.

Choinka została ozdobiona dekoracjami wykonanymi przez dzieci z leskich przedszkoli Miś Uszatek



oraz Wesoły Ludek, które rozwieśzały miejskiej choince swoje piękne, własnoręcznie wykonane ozdoby.

Radości przy tym było co niemiara, zwłaszcza gdy Pan Burmistrz

ruszył z nimi do wspólnego kółeczka i wszyscy razem odtańczyli, śpiewając głośno: „...Gdzie są grzeczne dzieci, gdzie są grzeczne dzieci, prezenty dla nich mam, prezenty dla nich mam. Niech podniosą rączki, niech podniosą rączki, chętnie im je dam...”

Ale to nie był koniec świętowania. Do dzieci, które czekały na Świętego na Basenie „Aquarius”, z powodu braku śniegu – Mikołaj przypląnął... kajakiem! Był przy tym bardzo hojny, bo oprócz prezentów na każdego czekały atrakcje – pływanie w kajaku i kuli oraz zajęcia plastyczne i zwinnościowe.

Dodatkowo, w świątecznie ozdobionej Galerii BDK, nieprzerwanie trwała sesja fotograficzna ze Świętym Mikołajem, a wyświetlany popołudniu film „Świąteczna niespodzianka” przyciągnął wielu widzów.



JARMARK BOŻONARODZENIOWY

# Czekając na święta



► TEKST: BDK  
ZDJĘCIA: BEATA CZYŻEWSKA

**V**Leski Jarmark Bożonarodzeniowy został otwarty w niezwykle świątecznej atmosferze. Szczudlarze, kramy, choinka, kolędy i wspólne życzenia wprowadziły mieszkańców naszej gminy w okres świąteczny.

Tegoroczny Jarmark rozpoczął się od barwnej parady z Mikołajem,

która ruszyła spod szopki przy leskich plantach. Mieszkańcom Leska – tym młodszym i tym trochę starszym, towarzyszyli szczudlarze, zonglerzy i akrobaci z krakowskiej grupy Locomotora. Wszyscy, wspólnie śpiewając kolędy przeszli pod choinkę miejską, którą kilka dni wcześniej, wraz z Mikołajem, udekorowali najmłodszy mieszkańcy naszego miasta.

Wydarzenia artystyczne wieczoru na tym się nie skończyły. Mieszkańcy,

którzy przyszedli na Jarmark byli też świadkami niecodziennego spektaklu „Święty Mikołaj na wesoło”, i wraz z elfami dali przenieść się do magicznej, świątecznej krainy. Dodatkowo wysłuchali wspaniałego świątecznego koncertu kolęd przygotowanego przez nauczycieli i uczniów Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Lesku oraz przez Zespół Wokalno-Muzyczny Bieszczadzkiego Domu Kultury.

Życzenia radosnych i rodzinnych świąt Bożego Narodzenia złożył też mieszkańcom burmistrz Leska Adam Snarski. – Pamiętajmy na ten czas – i nie tylko – o ciepłym, wzajemnym, ludzkim. O życzliwości, pomocy sąsiedzkiej, choć o małej ofiarności dla bardziej potrzebujących od nas – zwracał się do mieszkańców gminy burmistrz.

Wierzmy, że atmosfera jaka panowała wokół miejskiej choinki

wprowadziła wszystkich w klimat zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Organizatorzy dziękują mieszkańcom naszej gminy, którzy uczestniczyli w wydarzeniu, wystawcom, artystom z Grupy Locomotora, pedagogom oraz uczniom Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Lesku, zespołowi wokalnemu-muzycznemu BDK i wszystkim, którzy odwiedzili V Leski Jarmark Bożonarodzeniowy.

TANIEC

► TEKST: BDK  
ZDJĘCIE: ZT „BIESZCZADZKIE ŻABKI”

**Zespół Taneczny Bieszczadzkiego Domu Kultury „Bieszczadzkie Żabki”, z XIX Międzynarodowego Konkursu Tanecznego „O LAUR RZECHA”, który odbył się w Rzeszowie przywiózł kolejne dyplomy i statuetki. Gratulujemy!**

W połowie listopada Zespół Taneczny „Bieszczadzkie Żabki” na Międzynarodowym Festiwalu Tanecznym „O Laur Rzecha” w Rzeszowie, reprezentowały 3 grupy taneczne: Kijanki, Mini Żabki oraz Foksy. W konkursie wzięło udział 16 zespołów i setki tancerzy. W tym roku jury oceniało tancerzy w czterech kategoriach, a organizatorzy dodatkowo poszerzyli festiwal o kategorię wiekową dzieci do 8 lat.

Komisja oceniająca prezentacje konkursowe XIX Międzynarodowego Festiwalu „O Laur Rzecha” w składzie: Dagmara Krzanowska-Szelc – przewodnicząca, Justyna Stasiak oraz Ali Kobieliński, uznała że instruktorzy i członkowie zespołów wykazali się wysokim poziomem w zakresie opracowań choreograficznych i muzycznych.

GRAND PRIX Festiwalu układem „Niezwyyczajony”, pokazującym realia wojennej codzienności, wytańczył

## Bieszczadzkie Żabki z kolejnymi sukcesami



▲ „Mini Żabkom” II miejsce przypadło za układ taneczny „Sok wiśniowy”

zespół „Miraż” z Łucka, pod kierownictwem Oksany Ianiuk.

Nasze Żabki zostały natomiast nagrodzone w trzech kategoriach:

► **Kategoria do 8 lat:** II miejsce „KIJANKI” za układ taneczny „Nasze klauny”

► **Kategoria 8-11 lat:** II miejsce „MINI ŻABKI” za układ taneczny „Sok wiśniowy”

► **Kategoria 12-15 lat:** Dyplom za udział „FOKS” za układ taneczny „Czas”

Obie grupy Żabek mogły zaprezentować się szerszej publiczności

w Koncercie Galowym, w Filharmonii Rzeszowskiej. Dodatkowo „Foks” również miał możliwość zaprezentować swój układ pod tytułem „Czas” w kategorii 12-15 lat.

Statuetki, nagrody finansowe, słodycze oraz pamiątkowe dyplomy zostały wręczone podczas finałowego koncertu. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Artystycznej PROMOTOR przy współpracy z Młodzieżowym Domem Kultury i Radą Młodzieży Rzeszowa.

**Gratulujemy Tancerkom i Paniom instruktorkom!**

SPORT

► TEKST I ZDJĘCIE: UKS  
AQUARIUS LESKO

**UKS AQUARIUS znalazł się na 6. miejscu w rozgrywkach Podkarpackiej Ligii Pływackiej dzieci 11-12 lat. W rywalizacji, która odbyła się na pływalni w Mielcu, wzięło udział 20 klubów z całego Podkarpacia. Gratulujemy!**

Z Podkarpackiej Ligii Pływackiej dzieci 11-12 lat (PLP), która odbyła się 3 grudnia w Mielcu, zawodnicy UKS Aquarius do Leska przywieźli aż 5 medali: 2 złote 2 srebrne i brąz drużynowo. Pierwsze starty odbyły się stylem klasycznym, a kilku zawodników zaliczyło tu pierwsze życiowe rekordy. Start dziesięciolatek w kolejnym wyścigu na 100 m stylem dowolnym dał natomiast Aquariusowi awans do pierwszej „dziesiątki”.

– Dochodzimy do startu Mileny i Marysi, które dały popis. Złoto zdobywa Maria Menet z czasem 1.16,46, po walce z klubową koleżanką Mileną Miller, która uzyskuje czas 1.19,61 obie schodzą poniżej 1.20 i są jedynymi 10-letnimi zawodniczkami, które w tym roku w naszym okręgu złamały tę granicę – chwali swoje zawodniczki trener Piotr Roszniowski-Bury i dodaje, że dzięki temu wyścigowi w drużynie zostało przełamane pewne tabu, a zawodnicy przekonali się, że nie

## UKS AQUARIUS w czołówce Podkarpackiej Ligii Pływackiej



▲ Dzięki świetnym startom, nasi pływacy z Podkarpackiej Ligii Pływackiej dzieci 11-12 lat, do Leska przywieźli aż 5 medali

ma teraz wyścigów, których nie można wygrać.

Kolejne starty dziewczyn dały złoto Milenie Miller na 50 m motylem i srebro Marii Manet na 100 m stylem zmiennym.

W sztafetach o brąz do końca walczyły Milena Miller, Sara Gierla, Maria Szybowska i Maria Menet. Kolejny start i 6. miejsce w rywalizacji, to sztafeta chłopców, która wystartowała w składzie Jakub Zawadzki, Antoni Jagiełło, Karol Wiśniewski i Mateusz Michenko.

W pozostałych startach – Łukasz Orłowski był 5. na 200 stylem dowolnym, a Mateusz Michenko dwa razy znalazł się na 7. miejscu w starcie na 50 motylkiem.

W Mielcu życiowe rekordy bili też najmłodszy zawodnicy Aquariusa

– Karol Wiśniewski, Jakub Zawadzki, Antoni Jarema, Julia Iskat i Maria Szybowska. Progres odnotowali też pozostali zawodnicy, którzy powinni być zadowoleni ze startów w Mielcu czyli: Iga Pytłowany, Liliana Gocek, Sara Gierla i Antoni Jagiełło. – Dla trenera liczy się każdy zawodnik i ten co zdobywa medal i ten co nie ma medalu – bo w pływaniu dzieci nie ma nigdy najlepszych zawodników – dodaje trener i przypomina, że wszystko zależy od pracy włożonej w trening.

Na pierwszym miejscu w PLPD 11-12 lat stanął zespół UKS Delfin Tarnobrzeg, na drugim Stowarzyszenie Sportowe Prowsim, a na trzecim KP Sokół Rzeszów.

Zawodnikom gratulujemy sukcesu.

REKLAMY



**PREZENT**  
źródło rzeczy pięknych

- Dewocjonalia
- Akcesoria i szaty liturgiczne
- Wyposażenie kościoła
- Garderoba kapłańska
- Książki
- Obrazy/Ikony
- Krzyże
- Figury
- Produkty spożywcze
- Prezenty na każdą okazję
- Realizacja zamówień na indywidualne projekty

**ul. 1000 - lecia 1  
38-600 Lesko  
tel. 515 509 905**

lesko@e-prezent.org.pl  
prezenksięgarnia [www.e-prezent.org.pl](http://www.e-prezent.org.pl)



**FIRANY - ZASŁONY**  
- Agnieszka Hajzler -

- projektowanie i aranżacje okien
- szycie firan, zasłon, lambrekinów
- usługi i przeróbki krawieckie

☎ 783 740 230  
✉ [kandk.uslugi@gmail.com](mailto:kandk.uslugi@gmail.com)

Plac Konstytucji 3-go maja 16, 38-600 Lesko  
ul. Rynek 1, 36-200 Brzozów

**Delikatesy Piotruś Pan LESKO**  
ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

**ZAPRASZAMY:**  
poniedziałek-sobota  
6:00-21:30  
niedziela handlowa  
8:00-20:00  
[www.piotruspan.pl](http://www.piotruspan.pl)





**HOTEL RESTAURACJA**

ul. Piłsudskiego 37  
38-600 Lesko  
tel. 00-13 489-60-80  
[www.szalc.eu](http://www.szalc.eu)



Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunię, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Pakarnia Cukiernia "Szalca" Lesko Spółka Joanna Halina, Andrzej, Maria, Romuald Szalc ul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko

## OGŁOSZENIA

6-8.01.2023	piątek-niedziela 15:00 i 19:00 Sala Widowskowo-Kinowa BDK Jasełka. Ruch Apostolstwa Młodzieży oraz Uczniowie z Zespołu Szkół Leśnych, w reż. Ks. P. Macnara z parafii NMP w Lesku	 <b>WYDARZENIA KULTURALNE</b> <b>STYCZEŃ 2023</b> <b>W BIESZCZADZKIM DOMU KULTURY</b> <b>W LESKU</b>  <b>ZAPRASZAMY</b> UL. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 1, 38-600 LESKO TEL. 13 469 66 49 EMAIL: SEKRETARIATBDK@LESKO.PL IG: BIESZCZADZKIDOMKULTURY   FB: BDKLESKO
9.01.2023	poniedziałek Sala Widowskowo-Kinowa BDK 16:00 Finał Gminnego Konkursu na Najpiękniejszą Szopkę i Kartkę Bożonarodzeniową wraz z uroczystym rozdaniem dyplomów i nagród 17:00 "Trzej Mędrcy i Chłopiec". Jasełka w wyk. uczniów Szkoły Podstawowej im. Wincentego Pola w Lesku	
11.01.2023	środa 17:00 Sala Widowskowo-Kinowa BDK Świąteczny Koncert Solistów i Zespołów Kameralnych Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia oraz Leskiego Instytutu Muzycznego w Lesku	
14.01.2023	sobota 15:00 Sala Baletowa BDK Zabawa Karnawałowa dla dzieci 	
16-20.01.2023	poniedziałek-piątek 8:00-15:00 BDK Ferie Zimowe z BDK 	
21.01.2023	sobota 11:00-16:00 Bieszczadzka Galeria Sztuki Synagoga Ikonostas. Sylwester Stabryła	
24.01.2023	wtorek 10:00-16:00 Pracownia Plastyczna BDK Czwierćmaraton Komiksowy 	
29.01.2023	niedziela 14:00-19:00 Sala Widowskowo-Kinowa BDK 31 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy	

## Repertuar Kina **KINO BDK** Styczeń



**I WANNA DANCE WITH SOMEBODY**  
13.01.2022 godz. 18:00  
14.01.2022 godz. 18:00  
15.01.2022 godz. 18:00



**KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE**  
21.01.2022 godz. 13:00, godz. 15:30  
22.01.2022 godz. 13:00, godz. 15:30



**KIERUNEK: KSIĘZYC!**  
14.01.2022 godz. 11:00  
15.01.2022 godz. 15:00



**THOR: MIŁOŚĆ I GROM**  
dubbing 3D  
24.01.2022 godz. 17:00



**AVATAR: ISTOTA WODY**  
dubbing 3D  
20.01.2022 godz. 18:00  
21.01.2022 godz. 18:00  
22.01.2022 godz. 18:00



**CZARNA PANTERA: WAKANDA W MOIM SERCU**  
dubbing 3D  
26.01.2022 godz. 17:00

**BILETY DOSTĘPNE NA:**  
[www.bdk.systembiletowy.pl](http://www.bdk.systembiletowy.pl)  
 lub w **KASIE BILETOWEJ** godzinę przed każdym seansem

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO  
ORAZ BIESZCZADZKI DOM KULTURY ZAPRASZAJĄ NA

# SYLWES STER INACZEJ

## Z KINEM BDK

W PROGRAMIE:

- ▶ 19:00 - 21:20 **BOHEMIAN RHAPSODY** (biograficzny, dramat, muzyczny)
- ▶ 21:25 - 21:55 **POCZĘSTUNEK** (danie ciepłe, przekąski, napoje)
- ▶ 22:00 - 23:50 **PRZEDPREMIEROWO NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI** (polska komedia kryminalna)
- ▶ 24:00 **ŻYCZENIA I TOAST NOWOROCZNY**

**KOSZT 20 zł/os.**

BILETY DOSTĘPNE NA: [www.bdk.systembiletowy.pl](http://www.bdk.systembiletowy.pl)  
lub w **KASIE BILETOWEJ KINA BDK** DO 27 GRUDNIA (ilość miejsc ograniczona)

**BDK LESKO KINO**

## MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

# POLTYNK

SYSTEMY OCIEPLEŃ



38-604 HOCZEW 46 | tel. 727 241 889, 733 299 242 | poltynk@interia.pl

TYNKI - FARBY - GRUNTY - KLEJE - STYROPIAN

2023 **31** FINAL SZTAB LESKO

WESPRZYJ LICYTACJE LESKIEGO SZTABU WOŚP

**PODARUJ: GADŻETY VOUCHERY RĘKODZIEŁO**

Przedmioty przynieś lub wyślij na adres Bieszczadzkiego Domu Kultury ul. Piłsudskiego 1, 38-600 Lesko.